

Czesława Mykita-Glensk

Teatr amatorski górnośląskich towarzystw alojzjańskich

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 18, 81-105

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZESŁAWA MYKITA-GLENSK

TEATR AMATORSKI GÓRNOŚLĄSKICH TOWARZYSTW ALOJZJAŃSKICH

Bytom — nieoficjalna stolica polskości na Górnym Śląsku — już w pierwszej połowie XIX w. coraz bardziej zasługiwał na to **miał** w rękę powstawania tam nowych ognisk życia polskiego. Jednym z nich stała się w początkach lat siedemdziesiątych męska organizacja młodzieżowa, założona przez ks. Norberta Bonczyka, przybyłego tu 1 II 1865 r. Powstała ona dwa lata po powołaniu przezeń Kasyna Katolickiego dla starszych mężczyzn (1869 r.) i oddziału bytomskiego Polsko-Katolickiego Kasyna, pierwszego towarzystwa górnośląskich Polaków, powstałego za sprawą Karola Miarki i Juliusza Ligonina w Królewskiej Hucie (obecnie Chorzów) dnia 6 III 1869 r. Wspomnienia jednego z bywalców Kasyna wnoszą interesujące szczegóły, **nieobecne** w historiografii oficjalnej, do obrazu działalności i sylwetki społecznikowskiej jednego z pierwszych i najbardziej zasłużonych obrońców polskości na Śląsku. Oto co pisze stary górnik, Feliks Musialik:

„W czasie zimowej pory chodziłem też na posiedzenie Kasyna polskiego, gdzie ks. N. Bonczyk miał mowy. Słuchaczy była zawsze pełna sala. Byli to ludzie rozmaitego zawodu, gospodarze z Rozbarku, Łagiewnik, ze Szombierek, z Miejskiej Dąbrowy. Byli tam górnicy z kopalni galmanu, węgla i innych kruszców. Byli tam krawcy, szewcy, kowale itd., a opłaciło się tam **chodzić** — jak powiadali — bo było zawsze po co. Robotnicy, którzy przechodzili przez miasto, to w dzień, w którym miało być posiedzenie, to się zatrzymywali w mieście, aby być na zebraniu Kasyna polskiego i usłyszeć znowu żywe słowo z ust ks. Bonczyka. Choć niejednemu żołądek przypominał obowiązki po 12-godzinnej ciężkiej pracy, to nie słuchał jego napomnienia, ale słuchał tego, co dawał pokarm zdrowy, jędrny; duchowy, i tak długo, póki nie było końca.

Przed nadejściem jego zabawiano się grą w karty bądź na «psa» lub «66». Gdy ks. B. przybył, to wpraw poobchodził wszystkie grupy wkoło (z każdej wioski siadywali razem, wspólnie). Przystąpiwszy do **tych**, którzy grali w karty, zapytał: — Któż już został «psym»? i ile razy każdego o coś zapytał, każdemu miał coś do **powiedzenia**”¹.

Po dwu latach takiej działalności społecznej w środowisku robotniczym jednego z większych ośrodków przemysłowych Górnego Śląska, działalności oczekiwanej wręcz przez ludzi ciężkiej pracy, pozbawionych dotąd własnych, narodowych organizacji, ks. Bonczyk zwrócił się ku męskiej młodzieży, również jak jej ojciec bezdomnej, pozostawionej samej sobie, narażonej na pokusy wyszynku czy hazardu. Zastawszy już pewną tradycję tzw. „gromady rozbarskiej”, która od 1858 r. składała się na nabożeństwa do św. Alojzego, patrona młodzieży, aż do r. 1871, zaprosił ks. Bonczyk z ambony na zebranie popołudniowe w rozbarskiej szkole w dzień Zwiastowania Najśw. Maryi Panny.

¹M. Dobrucka, *Ze wspomnień śląskiego górnika Franciszka Musialika*, Kwartalnik Opolski 1977, nr 3, 80.

Młodzi mężczyźni zebrali się licznie, dowiedziawszy się o celu spotkania. Przed jego zakończeniem wybrano „przełożonych” i tak powstało pierwsze na Górnym Śląsku stowarzyszenie młodzieży: „Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu”, skupiające już na wstępie 79 członków zwykłych z pięćoosobowym zarządem. Celem jego miała być „oświata narodu na gruncie katolickim oparta i uczciwa zabawa”. Na zebraniach omawiano sprawy najbliższej wszystkich obchodzące, aktualne z dziedziny polityki, religii, historii świata, Kościoła, „bywały też deklamacje i czytania arcydzieł literatury polskiej, śpiewano też pieśni poważne i wesołe, a kończono posiedzenie pieśnią pożegnalną”². Autorem tekstu owej pieśni był ks. Konstanty Damrot posługujący się pseudonimem Czesław Lubiński. Jeden z fragmentów pieśni brzmiał:

„Niech każdy śmiało otwarcie wyzna,
Chociaż na śląskiej wzrósł śmieci,
Że Polska, wspólna nasza Ojczyzna,
A my rodzone jej dzieci”³.

Od czerwca 1873 r. miejscem spotkań i zebrań stał się Dom Związkowy w Bytomiu, gdyż sala szkoły rozbarskiej okazała się już zbyt ciasna. Liczba członków rosła i jakkolwiek rezygnacja ks. Bonczyka z prezesury (na skutek zwiększonej ilości obowiązków w związku z przejściem administracji parafii) spowodowała okresowe jej zaniżenie (z 99 na 46), to już w 1875 r. pod kierownictwem ks. Franciszka Kleina Towarzystwo osiągnęło poprzedni stan liczebny, a nawet rozwinęło nowe formy działalności. Z inicjatywy F. Chtapowskiego utworzono kółko śpiewacze i teatralne, które w latach 1874—1877 kilkakrotnie odegrało sztukę K. Miarki „Kulturnik”⁴.

Inicjując w połowie lat siedemdziesiątych XIX w. działalność teatralną, młodzi Alojzjanie nie przeczuwali nawet, jak ważny dopiszą rozdział w historii śląskiego teatru amatorskiego⁵. Początek był niemal symboliczny, ze wszystkimi przesłankami formującymi jego późniejszy rozwój: w zamkniętym kółku wystawiono „Kulturnika” Miarki⁶, najbardziej radykalną sztukę redaktora „Katolika”, narodowo tak jednoznaczna, jak cytowany tekst Damrota. Polski teatr amatorski na Górnym Śląsku dopiero co się narodził. Dnia 16 I 1870 r. zapoczątkował go w Królewskiej Hucie właśnie Karol Miarka i on był pierwszym twórcą sztuk dla niezbyt tu jeszcze licznych zespołów amatorskich.

Publiczną działalność teatralną Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu rozpoczęło przedstawieniem sztuki jednego ze znamienitszych śląskich twórców

² J. Kudara, *Nieco z życia towarzystw św. Alojzego na Górnym Śląsku aż do wojny światowej*, w: *Śląska młodzież katolicka. Historia organizacji polskiej młodzieży katolickiej na Śląsku od roku 1871 do 1926*, Mikołów 1927, 24.

³ *Książka pamiątkowa wydana z powodu 25-letniego istnienia Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu*, Bytom 1896.

⁴ *Tamże*, 19—20.

⁵ O działalności teatralnej towarzystw alojzjańskich wzmiankowano w pracach: Cz. Mykita-Gleńsk, *Początki ruchu młodzieżowego na Górnym Śląsku*, *Zaranie Śląskie* 1966, z. 4, 719—728; K. Olszewski, *Kronika teatralna Górnego Śląska 1848—1914*, Kraków 1979.

⁶ B. Szererowa, *Bytom jako ośrodek walki o wyzwolenie społeczne i narodowe (do 1914 r.)*, w: *Bytom. Zarys rozwoju miasta*, (red. W. Długoborski), Warszawa 1979, 312. B. Szererowa podaje, iż w Bytomiu wystawiono „Kulturnika” w latach 1873—1885 dziesięć razy. Potwierdzenia tej liczby nie dają materiały Kartoteki Polskich Przedstawień Amatorskich na Śląsku Instytutu Śląskiego w Opolu. Być może, iż dane te autorka zaczerpnęła ze znanych jej źródeł, nie ujawniając ich w pracy o charakterze popularnonaukowym.

ludowych, Juliusza Ligionia, pt. „Los sieroty, czyli niewinność zwycięża”⁷ w dniu 28 I 1883 r. za sprawą Jana Dąbrowskiego i jednego z mieszkańców Królewskiej Huty. Publiczność wypełniła salę po brzegi. Z tej okazji prasa donosiła: „Nie pamiętają starzy nawet ludzie, iżby się w Bytomiu odbył teatr polski (...). Kiedy naokoło się odbywają teatru, to nareszcie i w Bytomiu, który jest właściwą stolicą Śląska, ujrzeliśmy przedstawienie teatralne amatorskie. Czytaliśmy już tę sztukę (...) w «Katoliku», lecz co innego czytać, a co innego na teatrze”⁸.

Spore zainteresowanie wzbudziło też przedstawienie „Łobzowian” W. L. Anczyca i „Amerykanów” W. Saławy, choć zdaniem korespondenta „Katolika” należało oczekiwać lepszej frekwencji w mieście od paru lat pozbawionym polskiego teatru (licząc od ostatniego tu przedstawienia Towarzystwa Katolickich Robotników 11 XII 1881 r.), tym bardziej że amatorzy, choć dopiero po raz drugi wystąpili na scenie, „a już daleko postąpili w swej sztuce i wybornie przedstawili rzecz”⁹. Podobne spostrzeżenia poczynił górnik, F. Musialik, pisząc w swych wspomnieniach z okazji ostatniego z przedstawień bytomskich Alojzjan w dniu 11 listopada. Wówczas to na sali hotelu „Sanssouci” (również nie tak pełnej, jak można by się spodziewać) pokazano sztukę J. N. Kamińskiego pt. „Karpaccy górale”, zupełnie tu jeszcze nie znaną, a bardzo później na Śląsku popularną (do r. 1929 grano ją 35 razy). Widownia bardzo przeżyła ten spektakl starannie przez Towarzystwo przygotowany. „Ludzie na tym przedstawieniu otwierali oczy i gębę, skoro ujrzeli karpaccich górali w guniach, kierpacach, obcisłych spodniach, szerokich kapeluszach. Było wszystko bez nagany: i gra amatorów, i śpiewy, muzyka, kulisy, odpowiednie do gry i przedstawienia”¹⁰.

Alojzjanie bytomscy swą oficjalnie już prowadzoną działalnością teatralną zwrócili uwagę władz lokalnych, mimo to w 1884 r. wystąpili jeszcze dwukrotnie: 27 stycznia z „Dzwonkiem Jadwigi” Miarki i 29 czerwca z przedstawieniem sztuk: „Stryj przyjechał” W. Koziebrodzkiego i „Taniec nade wszystko” M. Simona¹¹. Oba te spektakle wspomina cytowany już pamiętnikarz i w każdym wypadku refleksje jego wnoszą wiele szczegółów — nieuchwytnych w innych źródłach: — uzupełniających wiedzę o okolicznościach rozwoju sceny alojzjańskiej i jej recepcji w najbliższym środowisku. Kwietniowy spektakl był pierwszym przedstawieniem polskim dla 19-letniego wówczas młodzieńca i jego rodziców.

„Członkowie wspomnianego towarzystwa [Alojzjan] odegrali sztukę [«Dzwonek św. Jadwigi» — Cz. M.-G.] znakomicie. Role dziewcząt były zastąpione przez chłopców, bo wiel. ks. prezes Franciszek Klein nie zezwolił na to, aby dziewczyny razem z chłopcami w teatrze występowały. Rolę Barbary odgrywał Dominik Kansy, jako żony Jana Czarnieckiego (...). To przedstawienie teatralne dało mi bodźca do wstąpienia do Tow. świętego Alojzego”¹².

W granej 16 XI 1884 r. sztuce J. Starkla „Paproc” nie tylko wystąpił w roli adwokata i doktora prawa, Karola Myślickiego, ale również, by pozyskać publiczność, napisał wierszowane zaproszenie i być może dzięki niemu „sprze-

⁷ Publikowana w Katoliku 1882 nr 30—35, 37, 40—43, 45—46, 49—53, 55—56. O przedstawieniu tym pisze też K. Olszewski, dz. cyt., 218.

⁸ Gazeta Górnos Śląska 1883, nr 9.

⁹ Katolik (dalej cyt.: K) 1883, nr 34.

¹⁰ M. Dobrucka, dz. cyt., 90.

¹¹ K 1884, nr 7, 49.

¹² M. Dobrucka, dz. cyt., 98.

dano za więcej jak 900 marek biletów¹³. W dniu 19 IV 1885r. zagrano (później bardzo popularną na Śląsku) komediooperę w 4 aktach J. Szigettiego pt. „Stary piechur i syn jego huzar”¹⁴. Pierwsze poważniejsze trudności w urządzaniu przedstawień wystąpiły w 1886 r., kiedy to władze niemieckie zabroniły występów, co wpłynęło niekorzystnie nawet na liczebność członków¹⁵. Dopiero kiedy w październiku 1888 r. prezesurę objął ks. Katryniok, sprawy teatru znów odżyły, głównie zresztą dzięki zabiegom ówczesnego wiceprezesa J. Szabonia. Ich efektem był spektakl z 29 IX 1889 r., w czasie którego Alojzianie bytomscy odegrali „Bursztyny Kasi” W. Przyjemskiej i „Janka spod Ojcowa” J. K. Gregorowicza przed widownią tak zatłoczoną, że dla tych, dla których zabrakło biletów, domagano się powtórzenia przedstawienia. Godny uwagi jest fakt, że do Bytomia przybyli też Raciborzanie, by podpatrzeć metody pracy zespołu, jako że i sami sposobili się już do zainaugurowania pierwszego polskiego teatru w Raciborzu¹⁶.

U schyłku lat osiemdziesiątych zaczęły powstawać nowe towarzystwa alojzjańskie, podejmujące z czasem tę samą formę działalności co Towarzystwo bytomskie, a mianowicie: w 1886 r. założono podobne w Siemianowicach i Lipinach, w 1889 r. w Radzionkowie, Kochłowicach, Rudzie, Piekarach, w 1891 r. w Starych Reptach, Królewskiej Hucie, Rybniku. Nie rezygnowało z utrwalonej już tradycją działalności Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu. Dnia 2 II 1890 r. w sali Strzelnicy odegrano „Błazka opętanego” Anczyca i „Werbel domowy” Gregorowicza. Tym razem występowały już kobiety w rolach żeńskich, m. in. siostra Bronisława Koraszewskiego, który „tak samo, choć redaktorem był, występował w «Błazku»”¹⁷.

W roku 1890 pojawiły się pierwsze spektakle alojzjańskie spoza ośrodka bytomskiego. Alojzianie z Bytomia uczestniczyli w przedstawieniu Towarzystwa im. św. Alojzego z Lipin 19 stycznia. Prócz znanej już komedii P. Kołodzieja „10 000 marek”, odegrano w obecności autora po raz pierwszy jego nową sztukę „Pocziwy młynarz”¹⁸. Prapremierę innej ze sztuk siemianowickiego dramatopisarza, „Czarownik” zorganizowało Towarzystwo św. Alojzego z Chropaczowa w dniu 20 V 1890 r., grając ją obok „Dobrego syna” J. Ligonia¹⁹. Dwukrotnie wystąpiło na scenie nowe Towarzystwo w Radzionkowie. W dniu 17 II 1890²⁰, w obecności ok. 60 Alojzjan z Bytomia, odegrali w Szarleju „Pana fabrykanta mioteł” Kołodzieja i „Amerykanów” Saławy. Jesienią radzionkowscy Alojzianie odegrali popularną na Śląsku sztukę K. Baumanówny „Jakub i jego synowie” (grywaną też pt. „Józef egipski i jego bracia”). Po spektaklu jeden z widzów zwierzał się: „Widziałem tę samą sztukę przed kilku laty na większej scenie w niemieckim języku, odegraną przez amatorów już po kilka razy występujących, nie wypadła lepiej pod względem gry od amatorów radzionkowskich po raz pierwszy występujących i to jeszcze ludzi ciężkiej pracy”²¹. Tę samą sztukę chciano zagrać też 25 X 1891 r., lecz nie obyło się bez przeszkód.

¹³ M. Dobrucka, dz. cyt., 99; K 1884, nr 89.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ Cz. Mykita-Glensk, art. cyt., 720.

¹⁶ Nowiny Raciborskie (dalej cyt.: NR) 1889, nr 54.

¹⁷ M. Dobrucka, dz. cyt., 84.

¹⁸ K 1890, nr 4; K. Prus, *Piotr Kołodziej, pisarz sztuk teatralnych*, Mikołów 1938, 23.

¹⁹ Gwiazdka Piekarska 1890, nr 31; K 1890, nr 38 — podaje datę 18 maja. Pierwsze przedstawienie Alojzjan w Chropaczowie miało miejsce 24 XI 1889 r.; NR 1889, nr 70.

²⁰ Gwiazdka Piekarska 1890, nr 14; K podaje datę 9 II, prawdopodobnie było to przedstawienie w siedzibie 16 II; K. Olszewski, dz. cyt., 251.

²¹ K 1890, nr 83.

Władze miasta zajęły nieprzychylnie stanowisko w tej sprawie i policja nie pozwoliła zagrać sztuki wcześniej już anonsowanej, mimo że chętni do jej obejrzenia przybyli też z Piekar, Suchej Góry, Orzesza. Oburzenie spowodowane tym zakazem dało asumpt do apelacji pod adresem pośta J. Szmuli, by walkę z polskim teatrem na Górnym Śląsku poruszył w ministerstwie lub na forum sejmu. Przykładem niebywałej wręcz wytrwałości było sześciokrotne odwoływanie się od decyzji policji ze skutkiem wprawdzie pozytywnym, lecz nie pozbawionym perfidii. Zezwolenie przyszło tuż przed wieczorem w przededniu planowanego odbycia imprezy. Wykluczało to tym samym jej niezbędne rozreklamowanie w prasie, a na widownię wpuszczono zaledwie 1/4 przybyłych widzów na skutek ograniczeń ze strony policji. Mimo wszystko przedstawienie odbyło się 21 II 1892 r.²² To samo Towarzystwo w sierpniu 1891 r. zagrało „10 000 marek”²³, a 18 października w Starych Reptach „Józefa i jego braci”²⁴. Stanowisko władz wobec Towarzystwa radzionkowskiego tym bardziej zdumiewa, iż już 18 I 1891 r. sztukę Baumanówny grali Alojzianie z Lipin, powtarzając ją tydzień później w Świętochłowicach, a 29 czerwca znów w Lipinach, prezentując ją wcześniej (12 kwietnia) w Toszku koło Gliwic, gdzie zainicjowano polskie życie teatralne. Po przedstawieniu toszeckim korespondent pisał: „Tak się tutaj Niemcy bardzo dziwili, jacy to Polacy sprawni, że tak teatr pięknie odegrać potrafią, prawie wierzyć temu nie chcieli, aby to robotnicy polscy do tego zdadni byli”²⁵.

W 1891 r. wystąpiło z pierwszymi inicjatywami teatralnymi towarzystwo alojziańskie w Zgodzie, powstałe dzięki uporowi robotnika huty „Zgoda”, Franciszka Kuzika z Kaliny, organizatora wycieczek zbiorowych na odbywające się w okolicznych miejscowościach przedstawienia. Pokonując niechętnie początkowo tej inicjatywie stanowisko proboszcza, założono w Zgodzie Towarzystwo im. św. Alojzego dnia 26 V 1890 r., a w dniu 8 lutego roku następnego urządziło ono przedstawienie humoreski żołnierskiej. Ponieważ zagrano ją w języku niemieckim, prasa polska nie szczędziła słów przygany, z dobrym zresztą skutkiem, gdyż następne przedstawienia odbywały się wyłącznie w języku polskim²⁶. Pierwsze z nich odbyło się 26 IV 1891 r. Grano wówczas „Takich więcej” W. J. Wdowiszewskiego, „Podejrzaną osobę” S. Dobrzańskiego i „Stawkę” K. Miarki. Ostatnia z wymienionych pozycji była prapremierą sztuki napisanej przed laty, granej później przez towarzystwa alojziańskie w latach 1892—1893 w Lipinach, Maciejowicach, Brzozowicach i Kamieniu²⁷.

Kolejną prapremierę utworu lokalnego twórcy, tym razem P. Kołodzieja, przygotowali zgodzcy Alojzianie wiosną 1892 r. Na przedstawienie przybył sam autor, wprowadzając widzów w treść swej sztuki pt. „Sąsiedzi”, ogromnie na Śląsku później popularnej, a przez samych Alojzjan w latach 1892—1896 wystawianej aż 16 razy²⁸. Zachęceni takim powodzeniem w swej niedługiej

²² K 1892, nr 17; K. Olszewski, dz. cyt., 252.

²³ K 1891, nr 66.

²⁴ W nrze 101 *Katolika* z 1891 r. czytamy, że w Starych Reptach urządziło towarzystwo (z Radzionkowa) przedstawienie teatralne pt. „Józef egipski i jego bracia”, „które także w Radzionkowie odegrać chciano, na co jednak władze odmówiły pozwolenia”.

²⁵ K 1891, nr 32; *Gwiazdka Górnosłańska* 1891, nr 4, 7, 50.

²⁶ K 1891, nr 12; S. Dworak, *Historia polskiego ruchu młodzieżowego w Nowym Bytomiu w latach 1890—1922*, 14W piśmie do redakcji „*Katolika*” zarząd zgodzkiego Towarzystwa św. Alojzego zaprzeczał stanowczo, jakoby był związkiem niemieckim. Został założony na życzenie młodzieży polskiej i ona prawie wyłącznie do niego należy (K 1892, nr 72).

²⁷ K 1891, nr 35.

²⁸ „Sąsiadów” P. Kołodzieja drukował *Katolik* 1892, nr 42—50, 52—54; K. Olszewski, dz. cyt., 240.

egzystencji (około roku 1895 Towarzystwo im. św. Alojzego w Zgodzie rozwiązało się), członkowie Towarzystwa wystąpili jeszcze dwukrotnie ze sztukami Kołodzieja: 19 VI 1892 r. z „Bogatą wdową” i „Panem fabrykantem mioteł” oraz 15 I 1893 r. z „Wycuźnikiem”²⁹.

Równoległe do repertuaru autorów śląskich Alojzjanie wprowadzali na scenę sztuki religijne. Oprócz wspomnianego już obrazu scenicznego ze Starego Testamentu K. Baumanówny, Towarzystwo św. Alojzego w Piekarach, założone przez ks. Katrynioka w lutym 1890 r., przedstawiło 22 XI 1891 r. obraz dramatyczny w 3 aktach M. P. Wisemana, kardynała, arcybiskupa westminsterskiego, pt. „Perła ukryta, czyli żywot św. Alojzego”³⁰. Nie było to pierwsze wystąpienie Alojzjan piekarskich. W dniu 21 VI 1891 r. urządzono w 300. rocznicę zgonu patrona Towarzystwa koncert „przeplatany śpiewami na głosy, deklamacjami i różnymi gramy, czyli przedstawieniami na kształt teatru”³¹. Z osobą patrona związany był również program Alojzjan z Lipin dnia 22 X 1893 r., kiedy to w siódmą rocznicę istnienia Towarzystwa pokazano żywe obrazy: „Powołanie św. Alojzego”, obok sztuki „Żyd w beczce” (!?), a w tydzień później „Uwielbienie św. Alojzego”. W dniu 24 grudnia grano ten ostatni żywy obraz j ako sztukę w Zabrze³².

Największym jednak dorobkiem w dziedzinie popularyzacji sztuki sakralnej na scenie **legitymuje** się Towarzystwo św. Alojzego w Rybniku. Dzięki niemu powiat rybnicki zasłynął wkrótce jako nowy ośrodek teatralny na Górnym Śląsku w latach 1892—1895, przewyższający swą sławą wszystkie inne. Główne zasługi w tej dziedzinie położył wikary parafii rybnickiej ks. Franciszek Miczek (1863—1934). Był to absolwent Gimnazjum św. Anny w Krakowie, **który** — po ukończeniu studiów teologicznych we Wrocławiu i uzyskaniu święceń kapłańskich w 1890 r. — przybył do Rybnika i przejął opiekę nad założonym tu w listopadzie 1891 r. Towarzystwem św. Alojzego. Przygotowane wspólnie z jego członkami pierwsze polskie przedstawienie „Jasełek” pozwoliło ks. Mieczkowi poznać wśród wykonawców „zdolności niemałe, bystrość pojęcia i zręczność wykonania”³³. Zaproponował więc młodzieńcom przygotowanie w okresie Wielkiego Postu przedstawień pasyjnych. Pomysł ów został entuzjastycznie przez nich **przyjęty** i poruszył nie tylko najbliższe środowisko. Pragnąc uzyskać aprobatę dla swych planów wśród duchownych, młody wikary zwrócił się do jednego z poważnych w okolicy kapłanów, lecz ów, zapoznawszy się z planami ks. Mieczka, wręcz się oburzył: „Jak możesz, księżę, o tym myśleć, aby przedstawić na scenie, co jest świętym i co tylko do kościoła należy?” W odpowiedzi wikary posłużył się przykładem widowisk w Oberammergau, lecz rozmówca **zareplikował**: „Jak można naszych robotników porównywać z oberammergauczykami; tamci są wycuczeni i wyćwiczeni w przedstawieniach od dziecięcych lat, mają pewne wykształcenie, zręczność. Nasi robotnicy polscy zaś nie mają żadnego wykształcenia, czegoś podobnego przedstawić **niezdolni**. Jakże nasz robotnik będzie na scenie mówił i obracał się, skoro on w potocznej mowie źle się wyraża, a rusza się niezgrabnie”.

²⁹ K 1892, nr 48; 1893, nr 5.

³⁰ K 1891, nr 94. „Perłę ukrytą” grało jeszcze towarzystwo alojzjańskie w Królewskiej Hucie (Chorzowie) 21 I 1894 r. (K 1892, nr 6).

³¹ NR 1891, nr 49.

³² K 1893, nr 124, 127, 150.

³³ List ks. Eryka Twardzikado K. Olszewskiego, Rybnik 2 III 1962. Zob. K. Olszewski, dz. cyt., 324.

Wbrew jednak tym — nie pozbawionym słuszności — argumentom, rybnicy Alojzjanie przystąpili do pracy. Jej postępy gwarantowała rosnąca liczba członków (w początkach 1892 r. Towarzystwo liczyło 150 osób) i pozyskanie dodatkowych współpracowników, jak np. Jacka Składka z Ligoty Rybnickiej, bardzo dobrze mówiącego po polsku działacza, który mimo bardzo złego stanu zdrowia pełnił funkcję członka zarządu i w latach 1892—1893 był wykonawcą roli Annasza (zmarł w grudniu 1894 r.³⁴). Tekst widowiska oparto na Ewangelii, uzupełniając go w miarę potrzeby i tym samym uzyskując scenariusz „Pasji, czyli Męki Pańskiej” w 6 odsłonach. W roli Chrystusa miał wystąpić Arnold Gawenda, Piłata miał grać Florian Piecha. Przewidując większą niż normalnie frekwencję na widowni, ks. Miczek przy pomocy wpływowej osobistości duchownej załatwił uzyskanie dużej sali w jednym z najstarszych budynków miasta, gdzie mieścił się hotel „Świerklaniec”. Datę premiery ustalono na 8 IV 1892 r. dla członków Towarzystwa i ich rodzin, a na 10 kwietnia przewidziano spektakl dla szerokiej publiczności. Rezultat pracy całego zespołu był nadzwyczajny i nawet sceptyczny interlokutor ks. Miczek skomentował: „Tegom się nie spodziewałem!” Publiczność Rybnika była oczarowana scenami wyjętymi wprost z Pisma Świętego, żywe obrazy komponowane na kształt płócien znakomitych malarzy (jedno z nich wisiało nad ołtarzem rybnickiego kościoła) wzruszały oglądających do tego stopnia, „że często rzewne łkanie i płacz na sali słyszeć było można, mianowicie wobec scen: Chrystus przed Kajfaszem, przed Piłatem i na krzyżu. Nieraz istotnie należało podziwiać, z jakim przejęciem, z jakim życiem grali ludzie, którzy nie są przecież z zawodu aktorami, jeno pracują ciężko na chleb codzienny”³⁵. Wśród publiczności znaleźli się m. in. Raciborzanie: prezes tamtejszego Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego Polok i Wieczorek. Swoje wrażenia przekazali na łamach „Nowin Raciborskich”:

„Przedstawienia Męki Pańskiej w Rybniku śmiało równać się mogą z najlepszymi przedstawieniami pasyjnymi, a przewyższają je zapewne poważnym i podniosłym nastrojem ducha u odgrywających. Przed dwoma laty dawali tu u nas przedstawienie takie Bawarczycy, ale przedstawienie w Rybniku stawiam daleko wyżej, już dla tego, że odegrali je rodacy nasi i że słyszeliśmy piękny nasz a czysto polski język, podczas gdy Bawarczycy przedstawiali mękę Chrystusa Pana bez słów, tylko jako szereg tak zwanych żywych obrazów. Zachwycał nas też nader piękny śpiew chóralny, którym każdy akt, stosownie do pieśni śpiewanych zwykle w kościołach naszych przy odprawianiu drogi krzyżowej, przeplatano, a którym towarzyszyła muzyka na instrumencie zwanym «harmoniūm»^{3 4 36}”

Przez wrogów ruchu polskiego teatralne sukcesy rybnickich Alojzjan interpretowane były jako „wielkopolska agitacja”, toteż ks. Miczek uważał za stosowne złożyć w prasie pisemne oświadczenie, iż przygotowując „Pasję”, nie kierował się przesłankami narodowymi, lecz czysto religijnymi pobudkami. Jednocześnie, niezależnie od postawy czynników oficjalnych, amatorzy rybnicy spotykali się z niekłamany podziwem ludności niemieckiej. Nie tyle chyba sława granego już na Śląsku od r. 1890 „Pocziwego młynarza” Kołodzieja, wystawionego przez tutejszych Alojzjan 20 i 21 XI 1892 r., ile aura sukcesów odniesionych wiosną tego roku sprawiła, iż na pierwszym przedstawieniu

³⁴ *Przedstawienie Pasji, czyli Męki Pańskiej w Rybniku*, w: *Katolik. Kalendarz dla wszystkich na rok przestępny 1896*, Bytom 1896, 128—130; K. Olszewski, dz. cyt., 321—325.

³⁵ K 1892, nr 31 za: K. Olszewski, dz. cyt., 326—327.

³⁶ NR 1892, nr 30.

zebrało się sporo Niemców, zdziwionych, że „polski lud takie posiada siły i taką oświatę”³⁷.

Na przełomie lat 1892/1893 podjęto próby zmontowania widowiska bożonarodzeniowego i 25 XII 1892 r. oraz 6 I 1893 r. zaprezentowano cykl żywych obrazów **przedstawiających** pasterzy przy żłóbku³⁸. Wkrótce jednak rozpoczęto przygotowania do „Męki Pańskiej”, składającej się z pięciu scen (Ostatnia wieczerza, pojmanie Pana Jezusa w Ogrójcu, Jezus przed Kajfaszem, przed Piłatem, Zbawiciel na krzyżu) uzupełnionych żywymi obrazami³⁹. Podobnie jak przed rokiem, tak i teraz widownię zapełnili liczni przybysze z okolicy⁴⁰, jak np. z Katowic, Głogówka i innych miejscowości. Przedstawienia dane w dniach od 24 do 28 marca (z przerwą 27 III) odbywały się przy pełnej widowni, osiągając łączną liczbę widzów w granicach 5000⁴¹.

Zachęceni tak spontanicznym odbiorem amatorzy rybnicki przygotowali pod kierunkiem swego duszpasterza-reżysera „Mękę Pańską” również w roku 1894, dając już w końcu lutego przedstawienia dla mieszkańców Rybnika, a od 4 marca dla widzów przyjezdnych. Oprócz tego grano jeszcze 5, 16 i 18 marca dla gości nie tylko z Raciborza, Opola, ale i Strzelec Opolskich, Lublińca i innych, zapełniających widownię wspólnie z Niemcami i Żydami. Dla ułatwienia uczestnictwa w spektaklu osobom spoza Rybnika zamierzano urządzić występy gościnne, lecz trudności z załatwieniem noclegu dla 200 osób zamiarów udaremniły⁴².

Nie inaczej działo się w roku 1895, bo też dużo wcześniej nadchodziły do Rybnika głosy upewniające się, czy i tym razem odbędą się przedstawienia pasyjne. Dotychczas prezentowane widowisko wzbogacono o jeden akt dodatkowy: „Chrystus przed Herodem”. Zamierzone pierwotnie trzy przedstawienia (24, 25 i 31 marca) rozrosły się do ośmiu, tak wielką rzeszą przybyli z Lublińca, okolic Głogówka i innych stron chętni obejrzenia misterium męki Pana. Około 300 osób nie dostało się na salę i w dzień Zwiastowania dano dwa spektakle. Po dwa przedstawienia organizowano też 5 i 7 kwietnia, gdyż oprócz mieszkańców ze Śląska przybyli również ciekawi z Królestwa Polskiego, Poznania, Krakowa, Cieszyna (w sumie około 7000 osób)⁴³. Jeden z rybnickich działaczy narodowych, Józef Połomski, wspominał, że mieszkańcy z Cieszyńskiego i inteligencja z Wrocławia przybyli specjalnym pociągiem, a znany krakowski krytyk teatralny, Feliks Koneczny, pisał:

„Tam na Górnym pruskim Śląsku zaczęło się od jasełek i pasyj, w czym doszli do tak świetnych wyników, że w Rybniku jest polskie Oberammergau, wyższe od niemieckiego tym, że nie sprofanowane komedianctwem, żądzą zysku”⁴⁴.

Rok 1895 miał się stać ostatnim rokiem rybnickich przedstawień pasyjnych. Policja pruska położyła im kres, a likwidacja Towarzystwa w październiku 1897 r. przerwała egzystencję ogromnej, bo w 1896 r. 600 osób liczącej organi-

³⁷ K 1892, nr 100.

³⁸ NR 1892, nr 117; 1893, nr 6.

³⁹ NR 1893, nr 33.

⁴⁰ Redakcja Nowin Raciborskich w nrze 34 z 1893 r. przypomniała o wspólnej wycieczce do Rybnika. Opłata za przejazd wozem gospodarskim w obie strony wynosiła 1 markę.

⁴¹ K. Olszewski (dz. cyt., 329) wymienia dwa dodatkowe przedstawienia, a więc byłoby ich w r. 1893 sześć.

⁴² NR 1894, nr 32.

⁴³ NR 1895, nr 47.

⁴⁴ K. Olszewski (dz. cyt., 331, 356—357) słusznie zauważa, że informacja Konecznego jest nieściśła, gdyż w 1903 r. już nie odbywały się w Rybniku przedstawienia pasyjne.

zacji. Warunki jej dalszego trwania (odegranie choć raz w roku teatru w języku niemieckim) okazały się dla członków nie do przyjęcia⁴⁵.

Przykład Alojzjan z Rybnika zaważył na pracy bratniego związku w Lipinach. W piątym roku swej działalności członkowie Towarzystwa lipińskiego postanowili również przygotować widowisko pasyjne. Same przygotowania — łącznie z chórem i orkiestrą — trwały dwa lata. Spektakl zatytułowany „Przedstawienie pasyjne, czyli Najwyższe wyobrażenie Męki Pańskiej” uzupełniono 28 żywymi obrazami nawiązującymi do Starego Testamentu, które poprzedzać miały każdy akt. Wydłużyło to znacznie czas trwania przedstawienia, wykluczając możliwość zaprezentowania go w ciągu jednego dnia. Podzielono je więc na cztery części odegrane w dniach 8, 15, 22 i 29 IV 1894 r. Mimo stosunkowo wysokiej ceny biletów publiczności zebrało się bardzo wiele i podobnie jak w Rybniku przyjechała ona z innych miejscowości, np. Dąbrówki, Tarnowskich Gór, Cerekwi. Noclegi dla gości były darmowe. I tu zachwycona publiczność domagała się powtórzenia spektaklu, do czego doszło dwukrotnie w dniu 6 i 20 maja, kiedy przedstawiono: Judasza zdrajcę, Jezusa na Górze Oliwnej, pojmanie Jezusa, przed Annaszem, Kajfaszem, Piłatem, Herodem, biczowanie, cierniem koronowanie i skazanie Pana Jezusa na śmierć⁴⁶.

Chcąc zadośćuczynić nietajonym oczekiwaniom społeczeństwa, w roku 1895 lipińscy Alojzjanie znów podjęli trud przygotowania monumentalnego widowiska, podzielonego na 17 aktów, przeplatane pieśniami i licznymi żywymi obrazami. Poszczególne akty wyobrażały epizody Męki, wystawione w dwu oddziałach, przy czym pierwszy z nich kończył się częścią „Jezus na Górze Oliwnej”, a drugi zawierał takie akty, jak: VIII — Jezus przed Annaszem, IX — Jezus przed Kajfaszem, X — rozpacz Judasza i prowadzenie Jezusa do Piłata, XI — Jezus przed Piłatem, XII — Jezus przed Herodem, XIII — biczowanie i cierniem koronowanie, XIV — Jezus na śmierć krzyżową skazany. Grano je w dniu 21 kwietnia. Natomiast 28 kwietnia pokazano oddział trzeci; oprócz 18 pieśni i 5 żywych obrazów przedstawiono akty: XV — droga krzyżowa ze wszystkimi upadkami i mowami, jakie opis męki zawiera, XVI — ukrzyżowanie Pana Jezusa w 3 odsłonach (śmierć na krzyżu, zdjęcie z krzyża, pogrzebanie), XVII — zmartwychwstanie. Całość kończył żywy obraz: triumf Pana Jezusa⁴⁷.

Dalsze próby o przedłużeniu imprezy na rok 1896 nie odniosły rezultatu. Prasa zamieściła odpowiedź na powszechne oczekiwanie: „(...) mimo najlepszej chęci niepodobna takiej ogromnej pracy powtarzać i co więcej, przedstawienia te zamierzamy z rokiem bieżącym zakończyć”⁴⁸. Zresztą wkrótce — podobnie jak szereg innych organizacji Alojzjańskich — Towarzystwo im. św. Alojzego w Lipinach przestało istnieć w sierpniu 1897 r., rozwiązane na polecenie kardynała Georga Koppa. Mniej więcej w tym samym czasie w licznych miejscowościach Górnego Śląska przedstawienia pasyjne organizowała niemiecka grupa Leopolda Peterki⁴⁹.

Wprawdzie sława śląskich przedstawień pasyjnych w Rybniku i Lipinach zdominowała wszystkie inne inicjatywy pozostałych organizacji, to przecież

⁴⁵ A. Mrowiec, *Szkice z nowszych dziejów ziemi rybnickiej. Cz. I (do r. 1914)*, Katowice 1962, 164 za: Olszewski, dz. cyt., 330.

⁴⁶ NR 1894, nr 47; K. Olszewski, dz. cyt., 120—121; K 1894, nr 53.

⁴⁷ NR 1895, nr 51; K 1895 nr 46.

⁴⁸ NR 1895, nr 48.

⁴⁹ Mysłowitzer Anzeiger 1897, nr 114. Według informacji zamieszczonej w *Katoliku* 1896, nr 35, w dniu 22 marca 1896 r. przedstawienie „Męki Pańskiej” grało Towarzystwo św. Alojzego w Wielkiej Dąbrówce.

nie tylko dla obowiązku kronikarskiego należy odnotować ożywienie życia teatralnego na Górnym Śląsku w rezultacie powstania nowych jego ognisk w łonie coraz liczniejszej organizacji młodzieży robotniczej. W 1892 r. pracę z teatrem rozpoczęło Towarzystwo św. Alojzego w Rudzie, odgrywając 24 stycznia tego roku dwie sztuki P. Kołodzieja (powtórzone 21 lutego): „10 000 marek” i „Pocziwy młynarz”, reżyserowane przez wikarego ks. Antoniego Robotę. Do widowni przemówił obecny na imprezie poseł major Szmula. W drugą rocznicę istnienia Towarzystwa, 22 maja, odegrano „Józefa i jego braci”, a w dniu 18 września „Sąsiadów” Kołodzieja i „Fatalną szafę” Tłoczyńskiego⁵⁰. W roku 1893 rudzcy Alojzjanie urządzili pięć przedstawień, czyli najwięcej ze wszystkich lat — do r. 1897. Oprócz „Wycuźnika” Kołodzieja i „Wesela na Prądniku” Ładnowskiego (15 stycznia) grano 22 maja „Taniec nade wszystko” Simona, zaś 15 października „Łobzowian” Anczyca i „Dzwonek św. Jadwigi” Miarki⁵¹.

Liczbę ośrodków życia teatralnego Alojzjan powiększyło również w r. 1892 Towarzystwo w Starych Reptach inauguracją 16 października, przedstawiając w tym dniu „Sąsiadów” Kołodziejai „Gorzałkę” Anczyca wobec gości z innych wiosek, księdza proboszcza i kilku Alojzjan z Radzionkowa, powtarzając ten zestaw sztuk 22 V 1893 r. w Stolarzowicach⁵². W tymże roku dwukrotnie przedstawili „Filipa Styrkałę” (czyli „Kulturnika”) Miarki: 16 kwietnia z jednoaktówką Kołodzieja „Pilnuj obowiązku swego” i 22 października ze sztuką Simona „Taniec nade wszystko”⁵³.

Kontynuowali swe przedstawienia Alojzjanie z Lipin; w samym tylko roku 1892 wystawili 3 sztuki Kołodzieja („Wycuźnik” 17 stycznia z „Fatalną szafą”, „Sąsiedzi” 29 czerwca (lub kwietnia?) ze „Słowiczkiem” i „Pocziwy młynarz” 1 maja ze „Stawką” Miarki)⁵⁴. Dwoma przedstawieniami, po rocznej przerwie spowodowanej śmiercią prezesa, ks. Kleina, i przeniesieniem do Piekar ks. Katrynioka, zaakcentowało swą obecność w 1892 r. najstarsze Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu. Dnia 29 kwietnia zagrano „Wesele na Prądniku”, a 17 lipca „Amerykanów” Saławy⁵⁵. Spora aktywność w pracy scenicznej wykazywało w latach 1892—1894 Towarzystwo św. Alojzego w Radzionkowie, jedyny do pierwszej wojny światowej organizator polskiego życia teatralnego. Grano wyłącznie sztuki autorów górnośląskich: „Golarza” M. Jasionowskiego w lipcu 1892 r., „Wycuźnika” Kołodzieja 23 XI 1892 r. i 29 I 1893 r. oraz tegoż „Sąsiadów” i „Taniec nade wszystko” Simona w dniu 22 IV 1894 r.⁵⁶

Trudne koleje losu Towarzystwa św. Alojzego w Piekarach po śmierci ks. Katrynioka dodatkowo skomplikował konflikt z miejscowym duchowieństwem w okresie wyborów do parlamentu Rzeszy; Alojzjanie popierali nie akceptowanego przez Centrum majora Szulę. Nie sprzyjało to rozwijaniu normalnej działalności statutowej i zagrażałoby rozwijaniu pracy teatralnej Towarzystwa, gdyby nie obecność w jego szeregach dwudziestoletniego górnika Maksymiliana Jasionowskiego, przewodniczącego, a także autora i aktora występującego we własnych humoreskach, wodewilach i komediach, grywanych również przez członków Towarzystwa. Pierwszą ku temu okazją było wesele jednego z Alojzjan w lipcu 1892 r. Wówczas Jasionowski wraz z F. Dyrgałą

⁵⁰ K. Prus, dz. cyt., 25; K 1892, nr 9, 44, 74.

⁵¹ NR 1893, nr 4, 63, 121.

⁵² K 1892, nr 87; 1893 nr 59.

⁵³ K 1893, nr 43, 123.

⁵⁴ K 1892, nr 5, 51; Wiarus Polski 1892, nr 49.

⁵⁵ K 1892, nr 57.

⁵⁶ NR 1892, nr 61, 97; K 1894, nr 47.

i A. Ślachowskim odegrali dla weselników komediijkę pt. „Golibroda”. W dniu 2 II 1893 r. w Szarleju Towarzystwo piekarskie wprowadziło do repertuaru śląskich amatorów komediową jednoaktówkę pt. „Trafiła kosa na kamień” (obok sztuki Simona „Taniec nade wszystko”), odwiedzając po raz drugi tę miejscowość w tym samym roku 15 października z „Chłopami arystokratami” Anczyca i „Prima aprilis” P. Wilkońskiej⁵⁷.

Tabela 1

Wykaz miejscowości, w których odbyły się przedstawienia amatorskie towarzystw alojzjańskich

Nrp.	Miejscowość	Lata	Liczba przedstawień	Liczba wystawień
1.	Biskupice	1894—1897	7	12
2.	Bobrek	1894	1	1
3.	Brzozowice	1893	1	1
4.	Bytom	1874—1921	53	69
5.	Chorzów	1893—1897	4	4
6.	Chropaczów	1889—1890	2	3
7.	Dąb	1893—1896	6	11
8.	Głogówek	1894	3	4
9.	Górniki	1895	1	2
10.	Huta Pokój	1891—1893	2	5
11.	Kamień	1893—1897	12	23
12.	Karb	1893—1920	8	11
13.	Królewska Huta	1894—1897	5	8
14.	Lipiny	1890—1897	26	36
15.	Łagiewniki	1912	1	1
16.	Maciejkowice	1893	1	3
17.	Markowice	1895	2	4
18.	Michałkowice	1893—1894	2	4
19.	Miechowice	1897	1	1
20.	Mysłowice	1894	1	1
21.	Piekary	1891—1919	19	25
22.	Radzionków	1890—1894	9	11
23.	Rozbark	1919	2	2
24.	Ruda	1892—1897	15	30
25.	Rybnik	1892—1896	31	31
26.	Siemianowice	1893—1896	9	19
27.	Stare Chechło	1895	1	2
28.	Stare Repty	1892—1896	9	16
29.	Stary Bieruń	1893—1895	2	4
30.	Szobieszowice	1897—1898	2	3
31.	Szombierki	1893—1896	5	9
32.	Świętochłowice	1894—1895	3	4
33.	Wełnowiec	1918	1	3
34.	Wielka Dąbrówka	1894—1920	7	9
35.	Wieszowa	1894	1	1
36.	Zaborze	1893—1894	4	8
37.	Zabrze	1893—1897	11	19
38.	Załęże	1895—1913	3	4
39.	Zgoda	1891—1893	4	4
40.	Zyglin	1894	1	1
Razem:			278	407

Pierwsze lata ostatniego dziesięciolecia XIX w. znamionuje dostrzegalny wzrost aktywności towarzystw alojzjańskich w pracy z teatrem amatorskim (patrz tabl. 1). Złożyło się na to zwiększenie liczby występów kół już działa-

⁵⁷K. Olszewski, dz. cyt., 248; K 1893, nr 13, 120.

jący ch, a jeszcze bardziej włączanie się w ten nurt coraz liczniej powstających nowych towarzystw. Ks. N. Bonczyk, widząc ich popularność wśród młodzieży robotniczej, podjął próbę ujednoczenia, scalenia ruchu ałojszjańskiego, publikując w tym celu 30 VIII 1892 r. w 70. numerze „Katolika” odezwę do duchowieństwa, lecz śmierć w dniu 18 II 1893 r. przeszkodziła w sfinalizowaniu zamiaru. Tym niemniej na ten apel odpowiedziały niektóre ośrodki powołaniem do życia nowych towarzystw, np. w Dębnie, Kamieniu, Szombierkach, Królewskiej Hucie (przy parafiach św. Barbary i św. Jadwigi).

Wśród nich znalazło się także Towarzystwo św. Alojzego w Karbie, które już 2 II 1893 r. urządziło przedstawienie „Sąsiadów” i „Słowiczka”, dając 16 kwietnia tegoż roku inną sztukę Kołodzieja „Czarownik” (obok „Tańca nade wszystko”), a 25 czerwca, w pierwszą rocznicę istnienia, zapraszając na program teatralny przedstawiciele Towarzystw z Rept, Radzionkowa, Rudy, Świętochłowic, Bytomia i Królewskiej Huty. Bogaty w dokonania rok kończyło wystawienie 8 grudnia „Dzieci w jaskini zbójców” Lebardaina i „Kopciuszka”⁵⁸.

Głównie utworami Kołodzieja, Miarki i Ligonii inicjowali Ałojszanie polskie życie teatralne w r. 1893 w takich miejscowościach, jak: Zabrze (14 maja — „Chłopi arystokraci” Anczyca i „Dobry syn” Ligonii), Kamień (18 czerwca — „10 000 marek”, „Taniec nade wszystko”), Stary Bieruń (17 września — „Chłopi arystokraci” i żywy obraz „Ofiarowanie Izaaka”), Brzezina (3 grudnia — „Wycuźnik” Kołodzieja i „Stawka” Miarki w wykonaniu Ałojszjan z Kamienia)⁵⁹.

Osobny rozdział w dziejach teatru amatorskiego Ałojszjan stanowią Siemianowice, głównie z racji obecności w szeregach miejscowego Towarzystwa św. Alojzego i pracach na jego rzecz P. Kołodzieja, najpopularniejszego na Śląsku autora sztuk teatralnych. Towarzystwo w Siemianowicach założył na prośbę kilku zainteresowanych młodzieńców ówczesny wikary, ks. Jan Kuboth (1885—1887), lecz nie będąc zainteresowanym w rozwijaniu narodowego aspektu jego działalności, nie przeciwdziałał coraz bardziej widocznej stagnacji. Dopiero kiedy do Siemianowic przybył w r. 1891 ks. wikary Kapica, Polak przejęty sprawami młodzieży, założył w zasadzie nowe Towarzystwo, liczące w maju 178 członków. Taki potencjał ludzki, energia prezesa i obecność Kołodzieja zaowocowały niebawem nawiązaniem do tradycji przedstawień amatorskich, urządzanych niegdyś przez miejscowy Związek Chrześcijańsko-Ludowy, od kilku lat już rozwiązany. W dniu 13 VIII 1893 r. siemianowiccy amatorzy odegrali po sześciu latach przerwy dwie sztuki swego wiceprezesa: „Sąsiadów” i „Pilnuj obowiązku swego”⁶⁰. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia dla licznie zgromadzonej publiczności przybyłej nawet z Wirku, Katowic, Rozdzienia, Radzionkowa zagrano dwie inne sztuki Kołodzieja: „Szopka betlejemaska” i „Pan fabrykant mioteł” obok „Tańca nade wszystko” Simona. Dla tej części widowni, dla której zabrakło wówczas biletów, powtórzono cały program 6 I 1894 r. Siemianowiccy Ałojszianie występowali także gościnnie w Bytomiu, Bogucicach, Małej Dąbrówce (w styczniu 1894 r. wystawili „Szopkę betlejemską”, „Taniec nade wszystko”), a nawet na Dolnym Śląsku⁶¹.

⁵⁸ K 1893, nr 13, 47, 72, 117.

⁵⁹ K 1893, nr 55, 73, 113, 149.

⁶⁰ K 1893, nr 91.

⁶¹ NR 1893, nr 151; K 1894, nr 1; AP Katowice, Landratura Katowicka sygn. 316, s. 248 za K. Olszewski, dz. cyt., 143.

Po upływie dwóch lat od założenia w Królewskiej Hucie Towarzystwa św. Alojzego przez ks. Kanię (21 VI 1891 r.), jego członkowie wystąpili w dniu 20 VIII 1893 r. z prapremierą 5-aktowej tragedii ks. K. Poirée pt. „Hermengild, czyli męczennik za wiarę świętą”. Pomimo iż udział ilościowy tego Towarzystwa w dziejach teatru alojzjańskiego jest raczej skromny (cztery przedstawienia w latach 1893—1897), to wprowadzenie tej sztuki utrwala jego znaczenie z racji wzbogacenia repertuaru śląskich amatorów o **pozycję** chętnie przez nich graną (17 razy), w tym czterokrotnie przez Alojzjan w 1894 r. z Dębem (2 razy), Starzych Rept, Wieszowy (po jednym razie), w 1895 r. z Zabrze i 1896 r. z Piekar⁶².

Innowacyjność repertuarowa teatralnych inicjatyw Alojzjan wystąpiła najsilniej w roku 1894, najbogatszym pod względem liczby przedstawień (57) i wystawień tytułów granych sztuk (91). Rozpoczęło go Towarzystwo św. Alojzego w Lipinach przedstawieniem „Pasterzy betlejemskich” Kołodzieja. Wśród trzech przedstawień tego roku, spektakl z 21 października wniósł do repertuaru Górnoślązaków dwa nowe tytuły: „Dwóch głuchych” J. Moinaux i „Na naszej glebie” A. Karwatowej⁶³.

Wśród dziewięciu Towarzystw wstępujących na niwę działalności teatralnej w roku 1894 znalazł się również Głogówek, gdzie Towarzystwo św. Alojzego 7 I 1894 r. odegrało bardzo udane przedstawienie w Graczech (pierwsze tu w ogóle!), a 17 czerwca urządziło przedstawienie „Tańca nade wszystko” Simona i „Filipa Styrkały” Miarki, **powtarzając** ten zestaw 24 czerwca, gdyż sala nie mogła pomieścić wszystkich chętnych⁶⁴. Sztukę Miarki znali już niektórzy mieszkańcy Głogówka z jej prezentacji 14 stycznia tegoż roku przez miejscowe Towarzystwo Rolnicze.

Kolejną prapremierę, równie zadomowioną później na scenach śląskich, przygotowało na 14 stycznia Towarzystwo św. Alojzego w Starych Reptach, kiedy to zagrano obok „Żyda w beczce” Ładnowskiego dwuaktową humoreskę J. Jurczyka „Maciek doktorem”⁶⁵.

Ostatnim rokiem przedstawień, a także niedługiej egzystencji Towarzystwa Alojzjańskiego w Zaborzu, był rok 1894 rozpoczęty 14 stycznia dwiema sztukami Kołodzieja: „Sąsiedzi” i „10 000 marek”, upamiętniony występem 20 maja dla Alojzjan z Lipin, Rudy i Biskupic („Żyd w beczce” i „Pocziwy młynarz”), a zakończony 26 grudnia prezentacją „Górników” Kołodzieja i „Tańca nade wszystko” Simona⁶⁶.

Trzy ostatnie prapremiery roku 1894 firmuje Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu. Dnia 20 stycznia zagrali jego członkowie (obok „Miłości wekslarza” czyli „Żyda w beczce”) jednoaktową krotochwilę ze śpiewami P. A. F. Carmouche’a „Pokoik Zuzi” i jednoaktową krotochwilę A. Cichowicza „Szewc arystokrata” (powtórzona 20 stycznia 1895 r.). W dniu 21 I 1894 r. wraz z „Dziećmi w jaskini zbójców” odegrano „Wigilię św. Andrzeja” A. Staszczyka, sztukę niezmiernie później na Śląsku popularną⁶⁷.

Jak już wspomniano, statystykę alojzjańskich imprez teatralnych podniosły głównie debiuty nowych towarzystw i ich **późniejsza** ruchliwość w pracy z teatrem. Aż trzykrotnie wystąpili w 1894 r. Alojzjanie z Wielkiej Dąbrówki. Dnia

⁶² K 1893, nr 100.

⁶³ K 1893, nr 153; 1894, nr 123.

⁶⁴ K 1894, nr 8, 68, 73.

⁶⁵ K 1894, nr 6.

⁶⁶ K 1894, nr 5, 56, 152.

⁶⁷ M. Dobrucka, dz. cyt., nr 3, 91; K 1894, nr 7; 1895, nr 7.

21 stycznia („Antek urlopnik” i „Bez pracy nie ma kołaczy”), 8 lipca („Pilnuj obowiązku swego” i „Mosiek spekulant”) oraz 18 listopada („Wycuźnik” i „Posąg w kominie” J. K. Górskiego)⁶⁸.

W Świętochłowicach do roku 1894 rytm życia kulturalnego miasta wyznaczały wizyty zespołów amatorskich z Lipin, Królewskiej Huty, Halemby. Powstała tu w 1893 r. Towarzystwo św. Alojzego zaoferowało świętochłowiczanom imprezę teatralną 21 I 1894 r., zapraszając ich na przedstawienie dwu sztuk: „Dzieci w jaskini zbójców” Lebardaina i „Gorzałki” W. L. Anczyca. W roku 1895, w drugą rocznicę istnienia Towarzystwa zagrali „Powołanie św. Alojzego”⁶⁹.

Pierwszym publicznym wystąpieniem Towarzystwa św. Alojzego w Starym Zabrzcu, założonym 15 III 1893 r., był spektakl w lutym 1894 r., kiedy to zagrano dwie sztuki Kołodzieja: „10 000 marek” i „Sąsiedzi”. A podczas „zabawy latowej” dnia 1 lipca przedstawiono „Posłanie św. Alojzego” i „Pod opieką Matki Boskiej”⁷⁰.

Pozostałe debiuty teatralne, na ogół efemerydy, tzn. pozbawiona dalszej kontynuacji działalność teatralna tych kół, przypadły na drugą połowę roku 1894. W czasie „zabawy latowej” 15 lipca Towarzystwo św. Alojzego w Mysłowicach zorganizowało jedyną w swych dziejach imprezę teatralną, wystawiając „Wycuźnika” Kołodzieja, a Towarzystwo św. Alojzego w Żyglinie 19 sierpnia przedstawiło sztukę „Posłanie rajski, czyli głupia baba”; w dniu 18 listopada w Bobrku dano „Sąsiadów”⁷¹.

W bardziej systematycznym popularyzowaniu sztuki dramatycznej zasłużyły się dwa towarzystwa alojzjańskie w Królewskiej Hucie, działające przy parafii św. Barbary i przy parafii św. Jadwigi, założone w 1892 r. Jedno z nich wystąpiło 7 IV 1894 r. ze sztukami: „Dobry syn” J. Ligonii i „Wycuźnikiem” Kołodzieja, a 5 sierpnia na „zabawie latowej” odegrano „Powołanie św. Alojzego”⁷².

Również bardziej systematyczną pracę teatralną prowadziło Towarzystwo św. Alojzego z Biskupic, założone 26 XI 1893 r. z inicjatywy polskich górników, przy poparciu proboszcza, ks. Ignacego Spendla, które 21 października przedstawiło „Gorzałkę” Anczyca i „Sąsiadów” Kołodzieja dla bardzo licznie zebranej publiczności⁷³.

Poza omówionymi debiutami do ogólnego dorobku przyczyniły się w 1894 r. towarzystwa alojzjańskie z Piekar (4 przedstawienia), Kamienia (3) i Siemianowic (3), głównie autorstwa swego „firmowego” twórcy, P. Kołodzieja. W czerwcu 1894 r. z okazji prymicji ks. Walentego Wojciecha, syna sołtysa z Grzawy w pow. pszczyńskim, na które przybył także zachęcony przez ks. Kapić Piotra Kołodziej, ks. dziekan Filipi z Łąki w swym wystąpieniu zwrócił się doń, mówiąc o Kołodzieju jako potrzebnym dla rolników rzemieślniku i doda-

⁶⁸ K. Olszewski, dz. cyt., 254 pisze, że w połowie lutego 1895 r. zamierzało wystąpić Towarzystwo św. Alojzego w Wielkiej Dąbrówce, lecz nie wiadomo, czy zamiar ów został zrealizowany, gdyż wkrótce ta organizacja przestała istnieć. Źródło tej informacji: *Książka pamiątkowa wydana z powodu 25-letniego istnienia Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu* 55. Natomiast wg źródeł prasowych Alojzianie z Wielkiej Dąbrówki wystąpili w 1896 r. (zob. przyp. 49) i 22 maja 1920 r. (K. 1894, nr 4, 79, 125).

⁶⁹ K 1894, nr 8; 1895, nr 8.

⁷⁰ K 1894, nr 13, 76.

⁷¹ K 1894, nr 81, 96.

⁷² K 1894, nr 40, 91.

⁷³ K 1894, nr 108.

jąc, iż „na Górnym Śląsku istnieje jeden Kołodziej, który duchowe prowadzi rzemiosło, pisząc i układając sztuki teatralne dla ludu, a tym kołodziejem jest pan Piotr Kołodziej z Siemianowic. (...) Na ten komplement odpowiedział Kołodziej piękną przemową, obiecując nadal w tym kierunku pracować, aby lud podnieść na duchu i uleczyć go z wad: pijaństwa oraz niedbalstwa o swój język ojczysty”⁷⁴.

Prace siemianowickiego Towarzystwa osłabły nieco, kiedy z początkiem sierpnia 1894 r. przeniesiono księdza Kapicę do Berlina i kiedy z dniem 5 września tego roku prezes rejencji wydał zakaz zwoływania zebrań z powodu epidemii cholery w obwodzie przemysłowym. Jakkolwiek zakaz ów został w końcu października oficjalnie odwołany, pozostawał jeszcze w mocy w powiecie katowickim. Uszczuplone grono pod nowym kierownictwem ks. Andrzeja Świdra zdążyło jednak 26 grudnia wystawić dwie sztuki swego ziomka: „Górników” i „Bogatą wdowę”⁷⁵.

Dzięki osobie Kołodzieja i jego roli nie tylko w najbliższym otoczeniu Alojzjanie siemianowiccy odegrali znaczącą rolę w śląskim ruchu teatralnym także w latach następnych. W dniu 20 I 1895 r. powtórzyli „Górników” i „Bogatą wdowę”, prezentując jeszcze raz to samo w obecności autora w dniu 3 lutego⁷⁶. Na koniec tego roku chciano wystawić „Obieźsasów” Kołodzieja, o co starał się opiekun Towarzystwa siemianowickiego, ks. A. Świder, lecz prawdopodobnie bezskutecznie, skoro nie znalazło się ono wśród czterech towarzystw alojzjańskich, wykonujących tę sztukę w roku 1895⁷⁷.

Rok 1896 upamiętniła prapremiera trzynastej z rzędu sztuki P. Kołodzieja „Macocho”, wystawionej 2 lutego w przepełnionej sali, na której znaleźli się też Żydzi i Niemcy, wyrażający głośno swój zachwyt (*ach, das war schön*). W tym samym tonie sformułował swój sąd korespondent „Nowin Raciborskich”: „«Macocho» przewyższała inne sztuki Kołodzieja”⁷⁸. Na ogólne życzenie powtórzono ją 18 października wraz z komedią „10 000 marek”, kończąc tym teatralną działalność siemianowickich Alojzjan, którym już oficjalnie autor „Macochoy” nie patronował; zniechęcony wzrostem nastrojów antypolskich, w zaciszu domowym prowadził dalej pracę na rzecz teatru górnośląskiego, pisząc dramaty i przepisując teksty sztuk trudno osiągalnych⁷⁹.

Analogiczna sytuacja zaistniała w Towarzystwie rudzkim. Rok 1895 rozpoczęto przedstawieniem 1 stycznia na sali gościńca hrabiowskiego, gdzie zagrano „Majstra i czeladnika” Korzeniowskiego, „Dwóch głuchych” Moinaux oraz „10 000 marek”. Piątą rocznicę istnienia uczczono znaną już na Śląsku od roku nową sztuką Kołodzieja „Obieźsasi” i „Przekora” (Przybylskiego?). Również rok 1896 rozpoczęto 12 stycznia wystawieniem „Sąsiadów” i „Żyda w becze”, 21 czerwca — pod nowym kierownictwem Franciszka Mrzygłoda — zagrano w szóstą rocznicę istnienia Towarzystwa „Los sieroty” Ligonii i „Błazka opętanego” Anczyca. Ostatnie przedstawienie Alojzjanie z Rudy przygotowali na 17 I 1897 r., kiedy to powtórzono „Dwóch głuchych” z roku 1895 i przedstawiono szóstą inscenizację „Macochoy”, zamykając ogólną sumę 15 przedstawień

⁷⁴ K. Prus, dz. cyt., 127.

⁷⁵ K 1894, nr 151.

⁷⁶ K 1894, nr 44, 48, 63, 100, 152; 1895, nr 9; Olszewski, dz. cyt., 143.

⁷⁷ K. Olszewski, dz. cyt., 143.

⁷⁸ NR 1896, nr 123. „Macocho” była drukowana od kwietnia do czerwca 1896 r. w Katoliku nr 42—44, 47—64, 66—68.

⁷⁹ K 1896, nr 123.

swego Towarzystwa⁸⁰.

Wprawdzie w roku 1895 odnotowujemy jeszcze dużą (47 przedstawień) liczbę spektakli alojzjańskich, lecz w następnych dwóch latach spadek liczby występów jest tak gwałtowny, iż można to uznać za wyraz zaistnienia nowych okoliczności znamionujących rychłą kasację towarzystw alojzjańskich. Jeszcze styczeń 1895 r. zapowiadał obfitość przedstawień. Dnia 20 stycznia Towarzystwo św. Alojzego w Szombierkach wystawiło „Los sieroty” i „Gorzalkę” (w tym roku dało jeszcze 16 czerwca „Górników” Kołodzieja, a 19 II 1896r. w Rozbaraku „Genowefę” i „Posąg w kominie”)⁸¹. Również w styczniu 1895 rozpoczęli pracę z teatrem alojzjańskim z Kamienia (20 stycznia — „Dobry syn”, „Bogata wdowa”), występując głównie w Brzezinach aż do roku 1897, kończąc w tym dniu teatralny nurt swej działalności „Szopką betlejemską” P. Kołodzieja (24 stycznia) i „Młynarzem i kominiarzem” oraz „Bogatą wdową” (16 maja). Również w roku 1895 w styczniu przystąpiły do pracy scenicznej nieobecne w niej jeszcze towarzystwa alojzjańskie: np. 20 stycznia w Starym Chechle zorganizowano przedstawienie „Sąsiadów” i sztuki „Taniec nade wszystko”, jedyne polskie przedstawienie teatralne na tym terenie, oprócz jednego występu teatralnego Towarzystwa Śpiewu „Gwiazda” w dniu 18 V 1919 r. Tego samego dnia, tzn. 20 I 1895 r. Towarzystwo w Górnikach dało „Chłopów arystokratów” u „Wieniec”, nawiązując do występów Alojzjan ze Starych Rept w r. 1893⁸². W dniach 18 kwietnia i 5 maja w Marko wicach (Raciborskie) po raz pierwszy miejscowe Towarzystwo Alojzjan zagrało „Wycuźnika”⁸³.

Po jednym przedstawieniu rocznie przygotowali Alojzjanie z Lipin w okresie 1895—1897 (1 stycznia 1895 — „Szopka betlejemską”, 18 października 1896 r. — „Los sieroty”, „Mosiek spekulant”, 17 stycznia 1897 r. — „Józef egipski i jego bracia”)⁸⁴. Na ten okres przypada gros przedstawień Towarzystwa św. Alojzego w Biskupicach. Po lutowej premierze (3 luty) „Amerykanów” i jednoaktówki „Parobek szlachcicem” odegrano jeszcze 9 czerwca — z okazji poświęcenia sztandaru — „Wycuźnika” Kołodzieja i „Kulturnika” K. Miarki. Po jednym spektaklu 19 IV 1896 r., lecz z bogatym programem („Bogata wdowa”, „Spółka literacka”, „Pan fabrykant mioteł”), urządzili biskupiecy Alojzjanie dwa spektakle w 1897 r.: 21 lutego grano „Czarownika” i 20 czerwca „Genowefę”⁸⁵. W lutym 1895 r. kończyły swe występy: Towarzystwo św. Alojzego w Dąbrówce Wielkiej (17 luty — „Górnicy”) i Królewskiej Hucie (17 luty — „Polowanie, czyli panicz w beczce”). Drugie z wymienionych, po przeszło dwuletniej przerwie, dało jeszcze w dniu 16 V 1897 r. „Macochę” Kołodzieja⁸⁶. Dwukrotnym przedstawieniem „Obieżysasów” w 1895 r. (15 kwietnia i 5 maja) zakończyli swą działalność kulturalną Alojzjanz Karbu. Natomiast bratnie Towarzystwo z Królewskiej Huty (przy parafii św. Jadwigi) urządziło po jednym przedstawieniu co roku, aż do 23 V 1897 r., grając głównie sztuki Kołodzieja⁸⁷.

W piątą rocznicę powstania Towarzystwo św. Alojzego w Piekarach przygotowało dwie humoreski swego prezesa, M. Jasionowskiego: „Żołnierz bez guzika” i „Izaak Silberstein”, a 16 czerwca jego członkowie pokazali w Szarleju

⁸⁰K 1895, nr 5, 70; 1896, nr 8, 71; 1897, nr 7.

⁸¹K 1895, nr 8, 59; 1897, nr 10.

⁸²K 1895, nr 8—9.

⁸³NR 1895, nr 52.

⁸⁴K 1894, nr 153; 1896, nr 46; 1897, nr 7.

⁸⁵NR 1895, nr 15, 68, 119; K 1895, nr 20, 21, 56.

⁸⁶K 1895, nr 20—21, 56.

⁸⁷K 1895, nr 57, 69; 1896, nr 7, 57—58, 72, 123, 138.

„Dzieci w jaskini zbójców” i trawestację lokalną „Łobzowian” Anczyca pt. „Piekarzanie”. Trzy przedstawienia z roku 1896 (19 stycznia w Szarleju — „Hermenegild”, 17 maja — „Fanciszek Karrara”, „Błażek opętany”, 18 października w Szarleju — „Słowiczek” i „Macocho”) zamykają teatralny rozdział pracy piekarskich Alojzjan. Jeszcze w listopadzie tegoż roku zamierzali oni odegrać przedstawienie, lecz policja zakazała występu, choć przed tygodniem udzieliła zezwolenia na podobną imprezę niemieckiej straży ogniowej. Poczytywano to — nie bez przyczyny — za jeszcze jeden z aktów wymierzonych przeciw Towarzystwu prześladowanemu na różne sposoby⁸⁸.

Większość natomiast scenicznych dokonań Towarzystwa św. Alojzego w Zabrze przypadło na końcowe trzylecie jego istnienia. Dnia 24 II 1895 r. jego członkowie odegrali sztukę „Hermenegild” i żywy obraz „Uwielbienie św. Alojzego”, a 30 czerwca „Dzieci w jaskini zbójców” i „Pana fabrykanta mioteł”. W 1896 r. występowano nawet trzykrotnie: 16 lutego z „Andaloumą”, 21 czerwca z „Tańcem nade wszystko” i „Bogatą wdową”, powtórzonymi jeszcze w lipcu w Dorocie. Towarzystwo zabrskie najdłużej kontynuowało przedstawienia w roku 1897: po spektaklu 3 lutego („Dobry syn”, „Posąg w kominie”) urządzono lipcową zabawę (4 lipca), na której odegrano „Błogosławieństwo matki”, „10 000 marek”, powtarzając ten zestaw 15 VIII 1897 r., czyli niemal tuż przed rozwiązaniem Towarzystwa św. Alojzego⁸⁹.

Głównie śląska dramaturgia wypleniła w latach 1895—1896 repertuar Towarzystw w Dębnie (7 VII 1895 r. — „Dobry syn”, „Filip Styrkała”, 19 IV 1896 r. w Józefowcu — obok „Andaloumy” — „Pan fabrykant mioteł”), Starzych Reptach (19 IV 1896 r. — obok „Małego kominiarczyka” — „Bogata wdowa”, powtórzona z „Kulturnikiem” Miarki 18 maja)⁹⁰.

Dość późno, bo dopiero w połowie września 1895 r. nawiązali Alojzjanie bytomscy do zainicjowanego przed niemal ćwierćwieczem nurtu działalności kulturalnej, wprowadzając nową pozycję repertuarową: „Noc świtojańska” (Staszczyka?), 4-aktowy obraz ludowy, zagrany 15 września i 17 listopada. W 1896 r. bytomskie, pierwsze na Śląsku Towarzystwo im. św. Alojzego obchodziło swój srebrny jubileusz w dniach 28 i 29 czerwca. W pierwszym dniu odegrano 3-aktową krotkowilę ze śpiewami J. N. Kamińskiego pt. „Skalmierzanki”, po raz pierwszy graną na Śląsku w Opolu przez Towarzystwo Polsko-Katolickie w roku 1893. Ostatnią imprezą bytomian przed dwuletnią znów przerwą była zabawa 2 II 1897 r. połączona z przedstawieniem (brak tytułu)⁹¹.

Ostatnim z towarzystw inicjującym w 1895 r. swe końcowe trzylecie w pracy na niwie teatralnej było Towarzystwo z Załęża, które 20 X 1895 r. urządziło na sali Grünfeldteatr amatorski (bez tyt.), a 16 II 1896 r. zagrało „Dzwonek św. Jadwigi” i „Werbel domowy”. Nie doszła do skutku „zabawa latowa” połączona z teatrem w dniu 17 V 1896 r. z powodu złej pogody, jak i przeszkód stawianych przez władze; zezwolenie nadeszło tak późno, że nie można już było rozśłać zaproszeń⁹².

W pierwszym półroczu 1897 r. pojawili się też jeszcze nowicjusze na górnośląskiej scenie amatorskiej. Byli to Alojzjanie z Miechowic (17 luty — „Macocho”) i Szobiszowic, którzy 24 lutego odegrali „Gwiazdę Syberii” i „Janka

⁸⁸K 1895, nr 57, 69; 1896, nr 7, 57—58, 72, 123, 138.

⁸⁹K 1895, nr 23, 76; 1896, nr 20, 72, 77; 1897, nr 19, 77, 95.

⁹⁰K 1895, nr 79, 82; 1896, nr 45.

⁹¹NR 1895, nr 108, 138; 1896, nr 79; 1897, nr 16.

⁹²NR 1895, nr 126; K 1896 nr 29, 58.

spod Ojcowa"⁹³.

Znana ustawa kasacyjna kardynała Koppa z sierpnia 1897 r. kładła kres egzystencji śląskim towarzystwom alojzjańskim. „Gorzko odczuli Górnolązacy rozwiązanie związków św. Alojzego (...). Katolickie organizacje młodzieży polskiej na Śląsku, ulubione dzieło ks. Bączka (Bonczyka), ks. kardynała Kopp ze względów politycznych zniszczył jednym zamachem”⁹⁴. Zaprzestali działalności towarzystwa alojzjańskie w Królewskiej Hucie (przy parafii św. Barbary), towarzystwo chropaczowsko-lipińskie, w Kochłowicach, Piekarach, Świętochłowicach (jedyne tu związki polskiej młodzieży katolickiej), Zaborzu, Rudzie, Rybniku. Pewna liczba towarzystw oparła się tendencji likwidatorskiej. Do nich należały głównie Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu, które działało do początków lat dwudziestych XX w., w Szobieszowicach, Królewskiej Hucie (przy parafii św. Jadwigi), w Kamieniu. Najczęściej stosowaną formą samoobrony była zmiana nazwy związku; np. Towarzystwo św. Alojzego w Karbie przemianowało się na Towarzystwo Katolickich Mężów i Młodzieńców, w Piekarach — na Kasyno, w Rudzie też na Towarzystwo Katolickich Mężów i Młodzieńców. Głębszy sens przemian w dotychczasowej organizacji ruchu młodzieżowego na Górnym Śląsku nie ograniczał się tylko do zmiany szyldu, choć w wielu przypadkach przemianowanie towarzystwa spełniało stawiane przez kurję wrocławską warunki w sferze czysto zewnętrznej. W procesie tym zdarzały się przypadki — i to nierzadkie — metamorfozy dokonującej się w atmosferze niesnasek i napięć. Dotyczyło to głównie towarzystw, w których istniał już dawniej konflikt między sprawującą nad nimi pieczę osobą duchowną (np. procentowej orientacji) a pozostałymi członkami.

Naturalną konsekwencją tych organizacyjnych perturbacji było wyciszenie czy wręcz zanik życia teatralnego niedawnych jego promotorów. Tym większego znaczenia nabiera więc występ w początkach 1898 r. Towarzystwa św. Alojzego z Szobieszowic, które pod starym szyldem wystąpiło w Gliwicach ze sztuką Szigetiego „Stary piechur i syn jego huzar” i obrazami „Pan nieba i ziemi” oraz „Modlitwa i wesele”⁹⁵. Najstarsze ze wszystkich, Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu, zmieniło statut, na mocy którego prezesami mogły być teraz tylko osoby świeckie. W tej nowej postaci, pod przewodnictwem Kaspra Tokarza, Towarzystwo bytomskie przystąpiło znów do pracy z teatrem, mniej intensywnej, lecz zadziwiająco teraz regularnej (około dwu przedstawień każdego roku). Dnia 15 I 1899 r. Alojzjanie bytomscy wystawili „Na naszej glebie” A. Karwatowej i „Komornika i poetę”. Było to swego rodzaju zwycięstwo, gdyż zdecydowanie antycentrywa postawa grupy bytomskiej drażniła władze, czego dowodem może być rozwiązanie akademii mickiewiczowskiej w dniu 1 I 1898 r.⁹⁶ Dwukrotnie wystąpili bytomianie w roku 1900: 1 stycznia z szopką i 16 września ze sztukami: „Surdut i siermiega” Gutowskiego oraz „Aby handel szedł” Galasiewicza. Od tego momentu aż do roku 1914 dawali (oprócz lat 1905, 1908, 1913) po 1—2 przedstawienia rocznie; łącznie 17 przedstawień⁹⁷.

Zupełnie wyjątkowymi wydarzeniami były dwa występy Towarzystwa im. św. Alojzego w Łagiewnikach: 29 VI 1912 r., kiedy to zagrano jakąś sztukę

⁹³ K 1895, nr 8—9; 1897, nr 19, 21.

⁹⁴ J. Kudara, dz. cyt., 23.

⁹⁵ NR 1898, nr 6; K. Olszewskidz. cyt., 276.

⁹⁶ Olszewski, dz. cyt., 223 podaje, iż pierwsze po kasacji przedstawienie Alojzjan bytomskich miało miejsce w 1902 r., podczas gdy do tego momentu wystąpili oni już na scenie trzy razy.

⁹⁷ K 1899, nr 153; 1900, nr 106; K. Olszewski, dz. cyt., 255 pisze, iż w 1913 r. Alojzjanie bytomscy urządzali przedstawienia, gdyż nie zaniechali w tym czasie prób.

św. Alojzego w Łagiewnikach: 29 VI 1912 r., kiedy to zagrano jakąś sztukę na wieczorku rodzinnym, i w Załężu, gdzie 8 XI 1913 r. wystawiono „Słowiczka” i „Sieroce wiano”, grane głównie przez robotników⁹⁸.

Niemal tuż po zakończeniu wojny, na fali odradzania się polskiego życia społeczno-kulturalnego obserwuje się jak gdyby nawrót do form najwcześniejszych zorganizowanego życia młodzieży śląskiej. Dnia 25 XII 1918 r. Towarzystwo św. Alojzego w Wełnowcu-Bytkowie wystawiło trzy sztuki: „Bez ten święty opłatek”, „Kto im łzy powróci” i „Błazek opętany”. Reaktywowane w Niemieckich Piekarach Towarzystwo św. Alojzego wystąpiło aż czterokrotnie w r. 1919: 21 i 27 kwietnia wystawili „Pałkę Madeja” Józefa Chociszewskiego i „Chrapanie z rozkazu”, a 30 czerwca „Dzwonek św. Jadwigi” i „Taniec nade wszystko”. Oprócz przedstawień organizowanych w Bytomiu przez miejscowe Towarzystwo św. Alojzego (dnia 9 II oraz 6 i 8 IV 1919 r.) wystąpiło tu dwukrotnie (16 i 26 października) Towarzystwo Alojzjan z Rozbarku z „Czartowska łąką” J. Galasiewicza.

Jakkolwiek przedstawienia teatralne Alojzjan w okresie plebiscytu i powstań stanowią zupełnie znikomy procent na tle niespotykanej dotąd eksplozji śląskich teatrzyków, to godne są wspomnienia nie tyle jako relikty działań preżnej niegdyś organizacji, ile jako przejawy żywotności idei, dla których przed 50 laty została powołana, a teraz w nadziei ich spełnienia włącza się w walkę o nie w bogatej plejadzie polskich organizacji i stowarzyszeń. I tak dnia 11 IV 1920 r. Towarzystwo Polskich Młodzieńców im. św. Alojzego w Dąbrówce Wielkiej wystawiło „Obronę Częstochowy” w trudnych warunkach scenicznych. Dnia 13 maja tegoż roku analogiczne towarzystwo w Karbie dało „Walkę Kosyniera” Z. Topora w reżyserii proboszcza Barabasza, prezesa towarzystwa, który nie szczędził trudu wokół przygotowania spektaklu i uzyskania zezwolenia władz na wystawienie sztuki, zdobycie kostiumów narodowych dla Kościuszki i jego wojska. W sali ozdobionej orłami polskimi i chorągwiami o barwach narodowych wystawiono patriotyczną sztukę osnutą na kanwie bitwy raclawickiej, korespondującą silnie z aktualną na Śląsku sytuacją polityczną. W dniach 11 i 24 października grano w Bytomiu (już po raz trzeci) „Obronę Częstochowy” i „Wyprawę ślubną, czyli SOS”. Bytomscy Alojzjanie obchodzili 26 VI 1921 r. złoty jubileusz swej organizacji, najstarszego na Śląsku towarzystwa polskiego (brak tytułu granej z tej okazji sztuki)¹⁰⁰. Zamyka ono też działalność teatralną śląskich towarzystw alojzjańskich.

W okresie międzywojennym pojawiły się próby nawiązania do tradycji ruchu Alojzjan. Dla przykładu Kongregacja Mariańska Młodzieńców przy kościele św. Andrzeja w Zabrze organizowała od 11 XI do 16 XII 1928 r. „niedziele Alojzjańskie” i oficjalne nabożeństwa dla młodzieży męskiej, a w Bytomiu ks. Richter przy kościele Najświętszej Maryi Panny założył Towarzystwo im. św. Alojzego, liczące 30 członków. Kontynuacja przerwanej jednym cięciem tradycji nie była już możliwa i pojawiające się tu i ówdzie jednostkowe próby jej wskrzeszenia nie zaowocowały żywiłowym — jak niegdyś — rozwojem historycznej już formy życia organizacyjnego¹⁰¹.

⁹⁸ Górnoślązak 1912, nr 146; Gazeta Ludowa 1913, nr 265.

⁹⁹ Gazeta Ludowa 1918, nr 292; K 1919, nr 47, 52, 77; Głos Śląski 1919, nr 17, 42; Kurier Śląski 1919, nr 245.

¹⁰⁰ Kurier Śląski 1920, nr 94, 111; Dziennik Śląski 1920, nr 24; Sztandar Polski 1921, nr 89.

¹⁰¹ „Rozbito wtedy związki św. Alojzego, ale rozbito też przywiązanie i wiarę ludu, a zwłaszcza młodzieży w autorytet duchowieństwa, a co za tym idzie, spotęgowano oziębłość dla wiary świętej i Kościoła” (K 1928, nr 136; 1929, nr 3).

Całe jednak ćwierćwiecze istnienia na Górnym Śląsku Towarzystwa im. św. Alojzego oceniane z perspektywy późniejszych dziejów ruchu polskiego na Śląsku, było dla jego rozwoju sprawą fundamentalną, „zapowiedzią switu odrodzenia narodowego Śląska”, jak ocenił to ks. Aleksander Skowroński¹⁰². Łącząc w swych pracach nadrzędne imperatywy wychowania religijnego i rozbudzania uczuć patriotycznych, kształtowali swój teatr w duchu i kształcie bliskim oczekiwaniom i ideałom odbiorcy. Propagowaniu świeżej, co dopiero kształtującej się od 1870 r. dzięki Miarce formy pracy kulturalnej wśród ludu sprzyjała specyfika towarzystw alojzjańskich, skupiających młodzież męską od 17—18 lat, ich energia, ruchliwość, gotowość do współdziałania, kontaktowość zewnętrzna i wewnątrzorganizacyjna. Na gruncie tym rozwijało się bujnie życie towarzyskie, cementowane przez liczne, dość regularne wizyty, wycieczki i „zabawy latowe”, w czasie których śpiewano polskie pieśni religijne i patriotyczne, urządzano przedstawienia teatralne. Poznawano wzajemnie swe osiągnięcia i potrzeby, a w ślad za tym szła pomoc towarzystwom, wyrażająca się w wypożyczaniu strojów, rekwizytów teatralnych itp. To młodzi Alojzjanie formowali i utrwalałi autentycznie ludowy, robotniczy i narodowy jednocześnie charakter śląskiego teatru amatorskiego w samym zaraniu jego dziejów. Jego najżywoźniejszymi ośrodkami, prócz Bytomia, były: Lipiny, Rybnik, Piekary, Ruda, Kamień, Zabrze, Siemianowice, Karb, Radzionków (patrz tabl. 1).

Przedstawienia firmowane przez Alojzjan stanowią ok. 10% ogólnej liczby polskich przedstawień amatorskich na Śląsku w latach 1870—1939. Wskaźniki liczbowe ujmują zjawisko w określonych granicach chronologiczno-organizacyjnych. A przecież wiadomo, iż przemianowane po kasacji towarzystwa alojzjańskie na związki katolickich mężów i młodzieńców, kasyna polskie itp. kontynuowały pracę sceniczną w duchu swych poprzedników. Podstawowym wykładnikiem tożsamości tej kontynuacji z wypracowanymi przed laty społeczno-ideowymi zasobami tradycji był repertuar zespołów amatorskich Śląska do ostatnich niemal dni jego narodowej niewoli. Rodzimy, ludowy charakter tego repertuaru jest bezsprzecznym i najtrwalszym dorobkiem scenicznej działalności towarzystw alojzjańskich. W latach 1874—1921 grali 105 tytułów sztuk. Około 20% tej liczby napisali śląscy twórcy: Kołodziej, Miarka, Ligoń, Simon i inni. Ich pozycja jeszcze wyraźniej zaznacza się w liczbie wystawień (odróżnić należy od przedstawień; w czasie jednej imprezy wystawiano często więcej niż jedną sztukę). Na ich ogólną liczbę około 413 ponad 45% stanowią wystawienia sztuk górnośląskich dramatopisarzy. Gradację popularności poszczególnych nazwisk ilustruje podane niżej zestawienie :

	Liczba tytułów	Liczba wystawień
P. Kołodziej	12	116
Przedstawienia pasyjne (w Rybniku i Lipinach)		31
W. L. Anczyc	4	28
K. Miarka	5	26
M. Simon	1	22
J. Ligoń	2	13
A. Ładnowski	3	13
Lebardin (właśc. Thibaut)	1	10
K. Baumanówna	1	10

¹⁰²S. Smak, *Aleksander Skowroński — działacz i publicysta śląski*, Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, 1957, z. 3 Historia literatury, 59.

Repertuar teatralny towarzystw alojziańskich

Tabela 2

Tytuł i autor sztuki	Gatunek sceniczny	Lata wystawień	Liczba wystawień
1. <i>Aby handel szedł</i> , J. K. Gawalewicz	obr. lud. w 1 a.	1900	1
2. <i>Amerykanie</i> , W. Saława (Wł. Łebiański)	siel. dram. w 4 obr.	1883–1895	5
3. <i>Andalouma</i> , ks. le Roy	dram. w 5 a.	1894–1896	3
4. <i>Antek urlopnik</i>		1894	1
5. <i>Bankructwo partacza</i> , A. Martainville	kom. w 1 a.	1904	1
6. <i>Bartos spod Krakowa</i> , B. Dębicki	komedioop. w 1 a.	1895	1
7. <i>Berek zapieczęto w any</i> , A. Ładnowski	monodram w 1 a.	1902	1
8. <i>Bezpracy nie ma kołaczy</i>		1894	1
9. <i>Bez ten święty opłatek</i> , J. Mrozowicka		1918	1
10. <i>Błaże k opętany</i> , W. L. Anczyc	krotochwila w 1 a.	1890–1918	7
11. <i>Błogostawieństwo matki</i> , K. Miarka	dram. wsp. w 3a.	1897–1904	3
12. <i>Bogata wdowa</i> , P. Kołodziej	dram. wiew. w 2a.	1883–1897	12
13. <i>Bogaty wdowiec</i> , J. Szeja		1892	1
14. <i>Bursztywny Kasi Halina</i> (Wł. Przyjemska)	obr. lud. w 3 odsł.	1889	1
15. <i>Chłopi arystokraci</i> , W. L. Anczyc	obr. lud. w 1 odsł.	1876–1895	6
16. <i>Chrapanie z rozkazu</i> , E. Grangé	kom. w 1 a.	1919	2
17. <i>Cygan w swatach</i>		1894	2
18. <i>Czarownik</i> , P. Kołodziej	kom. lud. w 2a.	1890–1897	5
19. <i>Czartowska ława</i> , J. K. Galasiewicz	dram. lud. w 4a.	1919	2
20. <i>Czuła struna</i> , L. F. Clairville, L. Thiboust	wodewil w 1 a.	1910	1
21. <i>Dobry syn</i> , J. Ligoń	obr. lud. w 4 odsł.	1890–1897	6
22. <i>Dwóch głuchych</i> , J. Moinaux	kom. w 1 a.	1894–1897	3
23. <i>Dzieci w jaskini zbójców</i> , Lebardin	dram. w 3 a.	1892–1903	10
24. <i>Dziesięć tysięcy marek</i> , P. Kołodziej	kom. w 2 a.	1890–1897	14
25. <i>Dzwonek św. Jadwigi</i> , K. Miarka	obr. wsp. w 3a.	1884–1919	5
26. <i>Fatalna szafa</i> , A. Tłoczyński	krotochwila w 1 a.	1890–1892	3
27. <i>Franciszek Karrara</i>	dram. w 3 a. melodram.	1896 1904–1907	1 2
28. <i>Gałganduch, czyli trójka hultajska</i> , J. N. Nestroy	w 3a.	1896–1897	2
29. <i>Genowefa</i> wg ks. Schmidta, J. Chociszewski (?)	obr. dram. lud. w 6 a.	1892	2
30. <i>Golarz</i>	obr. dram. w 1 a.	1889–1895	8
31. <i>Gorzatka</i> , W. L. Anczyc	obr. dram.	1894–1895	6
32. <i>Górnicy</i> , P. Kołodziej	dram. w 3 a.	1895	1
33. <i>Gwiazda Syberii</i> , L. Starzeński	trag. w 5 a.	1893–1896	7
34. <i>Hermenigild, męczennik za wiarę</i> , ks. K. Porée	1895	1	
35. <i>Izaak Silberstein</i> , M. Jasionowski	monolog	1912–1914	2
36. <i>Jasełka</i>	kom. w 1 a.	1889–1902	5
37. <i>Janek spod Ojcowa</i> , J. K. Gregorowicz	sztuka bibl. w 8a.	1890–1897	10
38. <i>Józef i jego bracia (Jakub i jego synowie)</i> K. Baumanówna	obr. lud. w 3a.	1910	1
39. <i>Kachna</i> , A. Karwatowa			

cd.: Tabela 2

Tytuł i autor sztuki	Gatunek sceniczny	Lata wystawień	Liczba wystawień
40. <i>Kamieniarz</i> , W. Saława	kom. lud. w 5 a.	1906	1
41. <i>Karpaccy górale</i> , J. Korzeniowski	dram. w 3 a.	1883—1895	2
42. <i>Komornik ipoeta</i> , M. E. G. Théaulon de Lambert	kom. w 2 a.	1899	1
43. <i>Kopciuszek</i>		1893	1
44. <i>Koszyk kwiatów</i> , J. Chociszewski	obr. dram. w 5 a.	1906—1911	2
45. <i>Kto im łzy powróci</i>	obr. w 1 a.	1918	1
46. <i>Kulturnik</i> , K. Miarka	obr. w 2 a.	1874—1896	11
47. <i>Los sieroty</i> , J. Li goń	obr. lud. w 9 odsł.	1883—1896	7
48. <i>Łobzowanie</i> , W. L. Anczyc	obr. lud. w 1 a.	1883—1909	7
49. <i>Maciek doktorem</i> , J. Jurczyk	kom. w 2 odsł.	1894	1
50. <i>Macocha</i> , P. Kołodziej	obr. dram. w 4 a.	1896—1897	9
51. <i>Majster i czeladnik</i> , J. Korzeniowski	kom. w 2 a.	1895	1
52. <i>Małe ladaco, czyli sierotka</i> , P. Deslandes	komedioop. w 1 a.	1903	1
53. <i>Mały kominiarczyk</i>		1896	1
54. <i>Miłości ułańskie</i> , z franc. przerobił K. Godebski	komedioop. w 1 a.	1906	1
55. <i>Miłość zwycięża</i>		1894	1
56. <i>Młynarz i kominiarz</i> , A. G. de Saint-Priest	komedioop. w 1 a.	1892—1909	5
57. <i>M osiek spekulant</i> , K. Miarka	kom. w 2 a.	1894—1896	2
58. <i>Na naszej glebie</i> , A. Karwatowa	obr. lud. w 3 a.	1894—1899	2
59. <i>Noc świętojańska</i> , A. Staszcyk	obr. lud. w 4 a.	1895	2
60. <i>Obieźsasi</i> , P. Kołodziej	obr. lud. w 4 a.	1895	4
61. <i>Obrazek święty</i> , P. Wilkońska (?)	kom. w 2 a. dram. hist. w 5 a.	1893 1920	1 3
62. <i>Obrona Częstochowy</i> , E. Tuszowska-Bośniacka	wid. fant. w 5 odsł.	1919	2
63. <i>Pałka Madeja</i> , J. Chociszewski	hum. wsp. w 1 a.	1890—1896	7
64. <i>Pan fabrykant mioteł</i> , P. Kołodziej	melodram. czar. w 3 a.	1884—1907	3
65. <i>Paproć</i> , J. Starkel		1895	1
66. <i>Parobek dziedzicem</i>	dram. w 4 a.	1891—1894	2
67. <i>Perła ukryta, czyli żywot św. Alojzego</i> M. P. Wieseman	kom. w 1 a.	1893—1895	5
68. <i>Pilnuj obowiązku swego</i> , P. Kołodziej	obr. lud.	1890—1896	10
69. <i>Pocziwy młynarz</i> , P. Kołodziej	w 3 a.		
70. <i>Pod opieką Matki Boskiej</i>		1894	1
71. <i>Podejrzana osoba</i> , Z. Przybylski	kom. w 1 a.	1891	1
72. <i>Pokoik Zuzi</i> , P. A. F. Carmouche i T. Dumersan	krotochwila w 1 a.	1894—1895	2
73. <i>Polowanie, czyli panicz w beczcze</i> , J. Szczaniecki	krotochwila w 3 odsł.	1895	1
74. <i>Posąg w kominie</i> , J. K. Górski	kom. w 2 a.	1890—1897	5
75. <i>Posłaniec rajski, czyli głupia baba</i>		1894	1
76. <i>Powołanie św. Alojzego</i>		1893—1895	4
77. <i>Prima aprilis</i> , P. Wilkońska	kom. w 1 a.	1893	1
78. <i>(Przedstawienia pasyjne)</i>		1892—1896	30

cd.: Tabela 2

Tytuł i autor sztuki	Gatunek sceniczny	Lata wystawień	Liczba wystawień
79. Przekora	krotochwila w 1 a.	1895	1
80. <i>Sąsiedzi</i> , P. Kołodziej	obr. lud. w 3 a.	1892–1896	16
81. <i>Sieroce wiano</i> , F. Domnik (F. Dorowski)	szt. lud. w 2 odst.	1913	1
82. <i>Skalmierzanki</i> , J. N. Kamiński	opera lud. w 3 a.	1896	2
83. <i>Słowiczek</i> , E. Jacobson	kom. w 1 a.	1892–1897	6
84. Spółka literacka		1896	1
85. Stary piechur i syn jego huzar , G. Szigetti	komedioop. w 4 a.	1883–1898	3
86. <i>Stawka</i> , K. Miarka	kom. w 1 a.	1891–1893	5
87. <i>Stryj przyjechał</i> , W. Koziembrodzki	kom. w 1 a.	1884	1
88. <i>Surdut i siermięga</i> , W. Gutowski	obr. lud. w 3 a.	1900	1
89. Syn marnotrawny , J. Lemoyne	dram. lud. w 5 a.	1919	2
90. <i>Szewe arystokrata</i> , O. Cichowicz	krotochwila w 1 a.	1894–1895	2
91. <i>Szopka betlejemska</i> , P. Kołodziej		1893–1897	8
92. <i>Śniadanie i obiad</i> , z czesk. A. Petrow	krotochwila w 1 a.	1893	1
93. <i>Tajemnica</i> , S. Dobrzański	krotochwila w 1 a.	1911	1
94. <i>Takich więcej</i> , J. Wdowiszewski	kom. w 2 a. kom. w 3 a.	1891 1884–1919	1 22
95. <i>Taniec nade wszystko</i> , M. Simon	komedial	1893	1
96. <i>Trafila kosa na kamień</i>	krotochwila	1894–1903	2
97. <i>Ulica nad Wisłą</i> , K. Kucz	w 1 a.		
98. <i>Wstarym piecu diabeł pali</i> , B. R.	przysł. dram.	1902	1
99. <i>Walek Kosynier</i> , Z. Topor	dram. hist.	1920	1
100. <i>Werbel domowy</i> , K. Gregorowicz	dram. w 1 a.	1890–1907	4
101. <i>Wesele na Prądniku</i> , A. Ładnowski	dram. lud. w 2 a.	1892–1893	2
102. Wieniec wg ks. Szmidta	kom. w 1 a. obr. lud.	1895 1894	1 2
103. <i>Wigilia św. Andrzeja</i> , A. Staszczuk	w 1 a. obr. wiejski w 3 a.	1892–1895	19
104. <i>Wycużnik</i> , P. Kołodziej	kom. w 1 a. wodewil	1895	1
105. Żołnierz bez guzika , M. Jasionowski		1893–1895	10
106. <i>Żyd w beczce</i> , A. Ładnowski	w 1 a.		
Razem:			407

Wśród 12 pozycji najczęściej wystawianych (do 10 wystawień), oprócz przedstawień pasywnych, należy wymienić:

„Taniec nade wszystko” (M. Simon)	22 wystawienia
„Wycużnik” (P. Kołodziej)	19 wystawień
„Sąsiedzi” (P. Kołodziej)	16 wystawień
„10 000 marek” (P. Kołodziej)	14 wystawień
„Bogata wdowa” (P. Kołodziej)	12 wystawień
„Kulturnik” (K. Miarka)	11 wystawień
„Dzieci w jaskini zbójców” (Lebartin)	10 wystawień
„Jakub i jego synowie” (K. Baumanówna)	10 wystawień

„Pocziwy młynarz" (P. Kołodziej)

10 wystawień

„Żyd w becce" (A. Ładnowski)

10 wystawień

W repertuarze alojzjańskich amatorów uderza jego innowacyjność. Wyrażała się ona nie tylko w dyktowanej naturalną potrzebą gotowości przyswojenia młodej scenie potrzebnych jej sztuk, w tym twórców pióra swych ziomek, których treść korespondowała idealnie z rodzinnym środowiskiem, jego powszednimi doświadczeniami, lecz otwartością na tytuły z innych obszarów kraju, autorów widowisk religijnych, adaptowanych z dramaturgii obcojęzycznej. Wśród 39 prapremier, oprócz efemerydów (tj. sztuk tylko raz zagranych — w liczbie 12), znalazło się też 15 tytułów granych przez kilka lub kilkanaście lat na scenach nie tylko Górnego Śląska, ale i w Cieszyńskim (patrz tab. 2), jak np. „Gwiazda Syberii" L. Starzeńskiego (1895), „Dwóch głuchych" Moinaux (1894), „Kachna" M. Karwatowej (1910), „Karpaccy górale" Kamińskiego (1883), „Maciek doktorem" J. Jurczyka (1894), dwie sztuki A. Staszczyka: „Wigilia św. Andrzeja" (1894) i „Noc świętojańska" (1895).

Wyjątkową pozycję mają rybnickie i lipińskie przedstawienia pasyjne. Są one ewenementem w typowej dla Alojzjan predylekcji do sztuk o charakterze religijnym, konstruowanych na kanwie obrzędowości kościelnej, na wątkach Starego i Nowego Testamentu, żywotów świętych itp. W tej kategorii Alojzjanie wprowadzili do repertuaru amatorów śląskich takie tytuły, jak: „Hermene-gild, czyli męczennik za wiarę świętą" ks. Porée (1893), „Perła ukryta, czyli żywot św. Alojzego" M. P. Wiesemana (1891). Poza tym chętnie grywali takie sztuki, jak „Genowefa" wg ks. Schmidta (1896, 1897), „Józef i jego bracia" K. Baumanówny (10 razy w latach 1890—1897) czy „Syn marnotrawny" J. Lemoyne (dwa razy w 1919 r.).

Tworzenie określonego stylu zabawy, form spędzania wolnego czasu, wypełnionego zajęciami obfitującymi w treści najlepiej kształtujące moralno-etyczną i obywatelską sylwetkę młodego człowieka — to również niezaprzeczalne efekty, m. in. zabawy w teatr członków towarzystw zainicjowanych przed laty przez ks. Bonczyka i rozwijanych przez jego następców w duchu kultywowania najwyższych wartości moralnych i patriotycznych¹⁰³.

DAS LAIENTHEATER DER OBERSCHLESISCHEN ALOISIUS-GESELLSCHAFTEN

Zusammenfassung

Im Jahre 1871 wurde vom Pfarrer Norbert Bonczyk die erste Sankt-Aloisius-Gesellschaft in Oberschlesien gegründet, die die männliche Jugend aus dem Arbeitermilieu vereinigte, und die zur Verbreitung des nationalen Wissens, die Erziehung seiner Mitglieder auf der Grundlage der katholischen Moral sowie die Sicherung einer angemessenen Zerstreung nach der Arbeit austrebte. Eines der Mittel dieses Ziel zu erreichen war die Veranstaltung von Laien-Vorstellungen, in den ersten Jahren hauptsächlich von der Beuthener Gesellschaft und Ende der 80er Jahre von den immer zahlrei-

¹⁰³ R. Küster (*Die polnische Irredente in West Oberschlesien*, Berlin 1931, 18) twierdzi wprost, że towarzystwa alojzjańskie polonizowały młodzież.

cher entstehenden Aloisius-Gesellschaften in ganz Oberschlesien, bis zu ihrer Liquidierung durch Kardinal Georg Kopp im August 1897. Einige von ihnen waren allerdings trotzdem weiter tätig, am längsten die Beuthener Gesellschaft, die bis 1921 wirkte und somit kann dieses Datum als Abschlussjahr des gesamten Vorganges angenommen werden. In den Jahren 1874—1921 sind von den oberschlesischen Aloisius-Gesellschaften insgesamt 278 Aufführungen in 40 Orten veranstaltet worden. Sie bildeten einen bedeutenden Teil der oberschlesischen Volkstheater Bewegung die von K. Miarka im Jahre 1870 in Königshütte initiiert wurde und von Anfang an einen authentisch polnischen und volktümlichen, den Arbeitern eigenen, Charakter trug. Unter den lebhaftesten Zentren des Aloisius-Theaters: Beuthen, Deutsch-Piekar, Siemianowitz, Zabrze erfreute sich Rybnik in den Jahren 1892—1895 des grössten Ruhmes, wegen der vom Pfarrer Miczek zusammen mit der lokalen Sankt-Aloisius-Gesellschaft organisierten Passionsspiele. Ausser den religiösen Stücken spielten die Mitglieder der Aloisius-Gesellschaften das Repertoire schlesischer Volksdramatiker: Karol Miarka, Juliusz Ligoń und Piotr Kołodziej. Auf 105 Titel der von ihnen aufgeführten Stücke fallen etwa 20% auf das heimische Schaffen. Sie griffen auch nach religiösen und patriotischen Stücken aus anderen polnischsprachigen Regionen, die dadurch in Oberschlesien bekannt wurden und das Repertoire der oberschlesischen Ensembles bereicherten. Die Anziehungskraft der Theatertätigkeit der Aloisius-Gesellschaften unterstützte in erheblichen Masse die Verbreitung des Laientheaters unter der oberschlesischen Gesellschaft.